Nr. 2. Kraków, dnia 3 Stycznia — Sobota. Rok 1885.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 złr. w. a. | 12 złr. w. a. | 6 złr. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 | 14 | 7 | 2 . 50 |
| W miejscu | 20 | 10 | 5 | 1 . 80 |
| We Włoch., Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 | 16 | 8 | 3 . — |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 13 centów.
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie.— *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.**
**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**



## Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się Nowym rokiem — czwartym naszego wydawnictwa — zapraszamy Szanownych Prenumeratorów do wczesnego odnowienia przedpłaty, która wynosi:

**w miejscu:** rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** c.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** c. — półrocznie **11** złr. **80** c. — kwartalnie **5** złr. **90** c. — miesięcznie **2** złr. **10** c.

**w państwie austryackiem z przesyłką pocztową:** rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

**w cesarstwie niemieckiem:** rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50 ct.**

**w innych krajach europejskich:** rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* agencye: E. Silbersteina, koncessyonowane krakowskie biuro dzienników i ogłoszeń w Sukiennicach pod liczbą 23 (w handlu Maxa Herza) — Magazyn nowości F. A. Grigara, w Rynku głównym, linia A—B — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31 — sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6 — główna trafika w Rynku, róg ulicy św. Jana — handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej — handel Hessa w Rynku głównym.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści **„Drugi Tom"** w arkuszach.

## Rok 1884.

### I.

Zanim w przeglądzie spraw ubiegłego roku obejmiemy okiem całość ziem polskich i stan ogólny naszej sprawy narodowej — obejrzyjmy się po tej biednej chacie, Galicyą zwanej, w której nam żyć i na przyszłość pracować wypadło.

Nazwaliśmy ją biedną — bo też jest nią ekonomicznie, jest nią pod względem rozwoju i postępu cywilizacyjnego jest nią pod względem politycznym. A rok 1884 biedy tej nie zmniejszył, do dawnych jej objawów dołączył nowe — co gorsza: otworzył nowe źródła, z których bieda ta jeszcze szerszem korytem toczyć się będzie.

W polityce naszej prowincyonalnej zawsze pierwsze miejsce zajmują sprawy, rozstrzygające się ostatecznie w Wiedniu, a nie w kraju. Pisaliśmy niedawno, jak bardzo kraj nasz nauczył się być cierpliwym co do urzeczywistnienia swego autonomicznego programu, którego reprezentacya kraju niezaparła się nigdy — programu zdobycia szerszych dla kraju praw politycznych, utrwalenia, zagwarantowania i rozszerzenia naszego samorządu. Kraj uznał, że ministerstwo hr. Taaffego, które w przeciwieństwie do porzednich rządów nazwaliśmy autonomicznem — postępować musi bardzo oględnie i ostrożnie, ażeby przedewszystkiem złamać potęgę niemieckich hegemonów, zanim będzie można przystąpić do reorganizacyi monarchii na zasadach szczerej autonomii. Uzbroił się tedy w cierpliwość, a żądania swoje na razie zredukował do minimum, nie zrzekając się niczego, ale sięgając w tej chwili po to, co możliwe.

Z tem większem też ubolewaniem widział kraj, że i te nawet najskromniejsze, do minimum zredukowane życzenia jego, których spełnienie tak prostem i naturalnem się wydawało, spełnione nie zostały. Pod koniec roku 1883 podniosły się nieco nadzieje uzyskania decentralizacyi kolejowej, ze względu na wielką sieć kolei skarbowych w Galicyi tak bardzo ważnej. Były namiestnik hr. Potocki powiedział był deputacyi lwowskiej rady miejskiej: żądajcie, a uzyskacie — prezydent Rady państwa Exc. Smolka z trybuny zgromadzenia wyborców miasta Lwowa zapewnił, że sprawa ta na najlepszej jest drodze. Jaki zaś był wynik — wiadomo. Zarząd kolei skarbowych jest bardziej centralistyczny, niż kolei Karola Ludwika lub czerniowieckiej — a skutki tej centralizacyi już się objawiły, w bardzo fatalnych stosunkach, panujących na galicyjskiej kolei transwersalnej, która jak dotąd zupełnie zawodzi nadzieje, jakie w niej kraj pokładał wtedy, gdy uchwalał przeszło milionowy na nią zasiłek.

Ten zawód ciężki w jedynej sprawie, którą reprezentacya nasza w Wiedniu miała sobie poruczoną jako kategoryczne żądanie kraju, i jako jedyną sprawę ważniejszą do zdobycia — wywołać musiał żywe niezadowolenie. Wyrazem tego niezadowolenia był w Sejmie wniosek Hausnera, którego załatwienie uważamy jako jeden z największych błędów politycznych, ostatnimi czasy popełnionych. Daliśmy tem dowód takiej słabości, że prawie usprawiedliwiliśmy przez to fakt, iż z reprezentacyą kraju naszego rząd się nie liczy.

Druga ważniejsza klęska, jaka kraj w ubiegłym roku spotkała, była nie politycznej lecz ekonomicznej natury. W kraju tak jak nasz ubogim, o tak nisko rozwiniętym przemyśle, którego gospodarka prawie wyłącznie opiera się na rolnictwie, klęska taka jak zeszłoroczne powodzie nie kończy się w jednym roku, ale zgubne jej skutki długo jeszcze uczuć się dadzą. A jednak — prawieby jej błogosławić można, gdyby następstwem jej było podjęcie na wielką skalę akcyi rządowej i krajowej w celu regulacyi rzek, ujęcia dzikich wód górskich i zalesienia nagich stoków gór. Niestety i pod tym względem mamy wielkie obawy, że życzenia kraju nie ziszczą się w całej pełni, że dawny austryacki szlendrjan, system oszczędności, zawsze przedewszystkiem do ekonomicznych i cywilizacyjnych chociażby najnaglejszych potrzeb Galicyi stosowany, weźmie znowu górę. A tę obawę naszą opieramy nie na jakimś pessymizmie, chociaż pessymizm ten byłby niestety aż nazbyt uzasadniony, ale opieramy ją na fakcie. Tym faktem są zbyt niskie cyfry wstawione w preliminarz budżetu austryackiego na roboty regulacyjne w Galicyi — jak to niedawno w gruntownym wywodzie wykazał nasz wiedeński korespondent.

Zapisawszy ciężką porażkę polityczną, jaką był centralistyczny statut kolei skarbowych — i ciężką klęskę ekonomiczną, jaką krajowi naszemu zadały powodzie — daremnie szukamy w przeglądzie spraw ubiegłego roku jakiegokolwiek jaśniejszego punktu. Znane aż nazbyt już dobrze sprawy, wiążące się z budową kolei transwersalnej, rzuciły na nasz kraj bardzo przykry cień, który długo jeszcze wlec się będzie za nami. — Sprawa podnoszenia przemysłu, pomimo całej energii p. marszałka, który tak gorąco nią się zajął, bardzo powolnym krokiem posuwa się naprzód. W sprawach szkół i oświaty zaznaczyć można pewien skromny postęp: ilość nowo założonych szkół ludowych w porównaniu z latami poprzedniemi znacznie wzrosła, a wprowadzenie większego ładu w zarząd funduszami szkół ludowych usuwa jeden z najważniejszych powodów nieporozumień pomiędzy Sejmem i Wydziałem krajowym z jednej, a Radą szkolną krajową z drugiej strony. Uchwalona przez Sejm ustawa o zakresie nauki w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, jeżeli etrzyma sankcyę, dozwoli szkoły te na praktyczniejsze, realnym potrzebom życia bardziej odpowiednie, pchnąć tory. Po za tą urzędową pracą nad oświatą ludu, rozwija się dość pomyślnie praca stowarzyszeń, w tym kierunku działających. Wydawnictwa „Macierzy Polskiej" i lwowskiego komitetu dzieł ludowych, rozchodzą się między lud w wielkiej ilości egzemplarzy — stowarzyszenia oświaty ludowej za pomocą swych czytelni i bibliotek rozszerzają te wydawnictwa — a Kółka rolnicze pracują nad podniesieniem gospodarstw włościańskich. I to jest może jedyny jaśniejszy nieco punkt w obrachunku tego, co się zrobiło w kraju w roku ubiegłym.

Nie możemy niestety takim jasnym punktem nazwać tego wszystkiego, co się zrobiło w sprawie ruskiej — chociaż daleko na widnokręgu widać pierwsze, bardzo blade jeszcze brzaski świtania. Takim brzaskiem jest coraz wyraźniejsze, coraz bardziej stanowcze występowanie młodej partyi ruskiej przeciw starej szkole, która dawniej umiała być i centralistyczno-austryacką i moskiewską zarazem, a obecnie jest chyba wyłącznie moskiewską. Spór, jaki się między temi stronnictwami toczy, jest objawem bardzo doniosłym, świadczy bowiem o wzmagającem się wśród Rusinów poczuciu swej własnej, a nie od Rosyi zapożyczonej, narodowej indywidualności — a brak tego poczucia i przewaga wśród ruskiej inteligiencyi prądu rosyjskiego, były dotychczas największą przeszkodą tyle pożądanej zgody. Ze strony polskiej także coraz częściej podnoszą się głosy sprawiedliwego ocenienia narodowych dążeń Rusinów, coraz częściej widać objawy zerwania ze stanowiskiem bezpłodnej a bardzo szkodliwej negacyi. Ubolewać należy, że ten widoczny zwrot opinii nie doprowadził wprost do pozytywnego czynu, że się nie objawił praktycznie, gdy była najlepsza ku temu sposobność — przy wniosku Romańczuka o języku wykładowym. Jesteśmy przekonani, że ta jedna uchwała sejmowa byłaby sprawę zgody posunęła o wiele więcej naprzód, aniżeli najpiękniejsze na temat zgody deklamacye. W każdym razie sprawa ruska wchodzi w roku 1885 w postaci nieco, chociaż tylko nieco pomyślniejszej, niż ją zastał rok ubiegły, a spodziewać się, że przy sprawiedliwem jej traktowaniu ze strony polskiej prasy i ze strony reprezentacyi kraju, zwłaszcza zaś, jeżeli w życiu społecznem przełamiemy niechęci i uprzedzenia, jakie nas dotąd dzielą — zdołamy doprowadzić do prawdziwie braterskiego *modus vivendi*. Możliwym on jest od chwili, odkąd przywódcy Rusinów, reprezentujący naród ruski jako jego inteligencya, przekonają się, że nie w Rosyi i nie w prawosławiu ich zbawienie.

W stosunkach stronnictw sejmowych polskich, nie zaszły w r. 1884 żadne ważniejsze zmiany, któreby warte były wspomnienia.

Bilans zeszłoroczny zatem przedstawia się dla Galicyi wcale niepokaźnie: żadnych nowych zdobyczy, zato porażki polityczne i klęski ekonomiczne niemałe. Miejmy nadzieję, że rok bieżący choć w części naprawi, co poprzednik jego złego narobił.

## Cła zbożowe w Niemczech.

Według urzędowych źródeł przywóz zagranicznego zboża do Niemiec wynosił w r. 1883 w ogóle 2,033.944 ton wszelakiego rodzaju ziarna, a mianowicie przywieziono pszenicy 556.375 ton, żyta 763.056, owsa 218.269, jęczmienia 238.556, kukurydzy 173.854, grochu, fasoli, soczewicy 24.407, słodu 47.434, wreszcie hreczki 10012 ton. Ponieważ w tym imporcie kraj nasz niewątpliwie bierze udział, przeto kwestya ceł zbożowych w Niemczech nie może być obojętną dla naszych rolników, gdyż zamierzone podwyższenie cła wchodowego od zboża wpłynąć może na stosunki zagranicznego obrotu.

Od dwóch lat już prawie słyszeć się dają w Niemczech ustawiczne skargi rolników na ciężkie czasy i znaczne niedobory gospodarstw wiejskich. Jakkolwiek skargi te nie są wolne od przesady, to jednak w przeważnej liczbie przypadków znajdowały one uzasadnienie w właściwem ukształtowaniu się ekonomicznych stosunków.

Jednym z powodów nastania ciężkich czasów dla rolnictwa było znaczne podrożenie ziemi. Wartość majątków ziemskich w ostatnich latach szybko w Niemczech wzrastała i dopiero w przeszłym roku skutkiem wyjątkowego spadku cen zboża i cukru objawił się znaczny spadek w cenach ziemi, Przyczyną ogromnego podrożenia dóbr ziemskich była naprzód obfitość kapitału, szukającego hipotecznego umieszczenia, dalej spadek stopy procentowej z 5 i 6 prc. na 4 i $4^1/_2$ prc., wreszcie nadzieja nabywców, iż za pomocą racyonalnego gospodarstwa oraz zastosowania wszelkich środków, przez naukę podawanych, zdołają wyciągnąć z gospodarstw wiejskich większe dochody, niż im zapewniają kapitały leżące w gotówce. Skutkiem ogólnego prądu ku nabywaniu majątków ziemskich ceny kupna a wraz z niemi i czynsze dzierżawne doszły do bajecznej wysokości.

Kilka lat dobrych przyzwyczaiło ziemian niemieckich do wadliwych obliczeń. Ktoś na przykład zapłacił przed laty za majątek ziemski 50.000 marek; ponieważ wartość wyłożonej pracy obliczyć można na 4000 marek, a procent 5 od sta wynosi 2000 marek, przeto na zaspokojenie osobistych potrzeb gospodarza wypadało co najwięcej 6000 marek. Tak jednak nie liczono. Jakkolwiek zapłaciłem za dobra, powiadano sobie, 50.000 m., to jednak dziś warte są one co najmniej 200.000 m.; licząc więc 5 prc. majątek ziemski prócz procentów hipotecznych powinien mi przynosić czystego dochodu 10.000 marek. Że zaś przy obecnej cenie produktów zbożowych dochodu tego osiągnąć nie mogę, przeto mam ogromny niedobór i zbankrutować muszę. Z podobnego rodzaju rozumowania wynikła powszechna skarga na upadek właścicieli ziemskich i gospodarstw rolnych. Stagnacya zbożowa i niebywały upadek cen przeważnie wyższych gatunków zboża, przepełniły ostatniemi czasy miarę ubolewań nad szybką ruiną gospodarstw wiejskich. Tak mówią i piszą agraryści, nie przytaczając atoli żadnych dowodów, iż rolnictwu w samej rzeczy grozi ruina.

Gdy na fabrykanta, kupca, rzemieślnika, lub robotnika przyjdą złe lata — powiada *National Ztng.* — i gdy skutkiem przesilenia ekonomicznego pojawią się liczne bankructwa, bieda i nędza, wtedy nikt nie myśli o udzieleniu pomocy państwowej, lecz każdy powiada: cóż robić! dlaczego nie oszczędzaliście w dobrych latach? Skoro zaś rolnictwo ciężko dotkniętem zostanie, wtedy agraryści nie zwykli do siebie stosować powyższej zasady, lecz w właściwy sobie sposób tak mniej więcej rozumują: Rolnictwo jest podstawą państwa, z upadkiem więc rolnictwa upaść musi państwo; państwo przeto winno przyjść w pomoc rolnictwu i przez cła ochronne podnieść ceny zboża, a tem samem przywrócić nominalną cenę ziemi, obliczoną na podstawie większych dochodów z gospodarstwa wiejskiego.

Według ostatnich wiadomości z Berlina, w najbliższym czasie spodziewać się można wniesienia w parlamencie niemieckim projektu do ustawy o podniesieniu ceł zbożowych. Ponieważ zaś i we Francyi wniosek podobny ma wszelkie widoki powodzenia, przeto nie ma prawie wątpliwości, iż na podwyższenie ceł protekcyjnych parlament niemiecki przystanie.

Z różnych stron Niemiec dopraszają się wysokich ceł wchodowych na zboże. Z pośród zwolenników ceł ochronnych, których liczba, mimochodem mówiąc, znacznie w ostatnich latach wzrosła, jedni żądają podwyższenia cła o trzy marki na 100 kilogr. zboża, inni znowu chcą podniesienia cła do wysokości pięciu marek od podwójnego cetnara, co pomnożyłoby cłowe dochody państwa przynajmniej o 20 milionów marek, skutkiem czego rząd mógłby przystać na ulgi w podatku gruntowym i czynszowym. Petycye te, odsyłane natychmiast przez ks. Bismarka do Rady związkowej, żądają zarazem zaprowadzenia urzędowej taksy na chleb i mięso.

Zwolennicy ceł zbożowych popierają swoje życzenia uwagą, iż chleb nie staniał w tym stosunku, jak zboże, więc jeżeli ceny zboża się podniosą, to chleb nie podrożeje. Rozumowanie to jednak bardzo jest błędnem. Cena bowiem chleba bezwarunkowo jest zależną od cen zboża, lecz o tej zależności dopiero wtedy można się przekonać, gdy chleb kupuje się na wagę. Rzecz atoli dziwna! gdy kartofle, mięso, mąkę i inne artykuły żywności kupujemy na wagę, najważniejszy pokarm w postaci chleba nabywamy na oko, na sztukę, bez przekonania się o jego wadze.

## DRUGI TOM.

### POWIEŚĆ.

28)

Podał do druku
***Autor „Plotek i Prawd".***

(Dalszy ciąg.)

Kraspel milczał. Na pergaminowej jego cerze żadne nie malowały się wrażenia. Martwemi oczyma spoglądał przed siebie. Założył nogę na nogę i założoną rozkołysał powolnym wahadłowym ruchem. Czasem uśmiech jakiś ironiczny przemknął mu przez usta.

— Panie Brwicki, ja pana dobrze nie rozumiem. — Mnie się zdaje, że pan za wiele rzeczy chce na raz, które się z sobą pogodzić nie dadzą. Ja *elisir d'amore* sporządzić nie potrafię; jeśli ona pana nie chce, to ja na to nie poradzę, chociażbym ją wyleczył.... A znowu, jeśli panu idzie o metrykę i majątkowy interes, hm, to trzeba interes zrobić i zatuszować.... Powiedz mi pan przedewszystkiem, czy panu o nią idzie, czy o interes....

— Ja chcę, aby była zdrowa... a o napój miłosny pan się nie troszcz: już ja go sam sporządzę! Jak mi ją pan do zdrowia przyprowadzisz, zapłacę panu, co pan sam zechcesz. Ale teraz, chcę przedewszystkiem, abyś ją pan oprzytomnił i zniewolił do ślubu, bo mi metryka gwałtownie potrzebna.... A zresztą, wiesz pan, że dopóki nie jest moją żoną, to mi ją mogą odebrać.

— Hm, hm, hm! hm, hm! — powtarzał Kraspel raz po razu, kiwając głową na lewo i na prawo.

Tarł ręką czoło i dumał.

Wreszcie ożywiły się jego rysy jakąś myślą; powstał i rzekł:

— No, słuchajże pan! jeszcze mam jedną radę.—Na to wszystko potrzeba jednak czasu, to się odrazu nie da zrobić. Trzeba czasu na wystaranie się o metrykę, trzeba czasu na wyszukanie dobrego księdza, trzeba czasu najwięcej na kuracyę. Takie eksperymenta, aby ją chwilowo oprzytomnieć, najprawdopodobniej się nie powiodą i nie doprowadzą do niczego. Ona nie będzie gadać, co my zechcemy... a taki eksperyment może całkiem zepsuć kuracyę.... Ale ja mam inną myśl....

Z natężoną uwagą słuchał go Ignacy.

— Na ten rodzaj obłąkania, jakiemu uległa pacyentka, najlepiej zwykle wpływa zmiana miejsca pobytu, podróż, świeże powietrze, a przytem usunięcie wszystkiego, co ją może drażnić, irrytować, niepokoić.... Jabym więc radził wyjazd za granicę.

Ignacy zrobił gest niezadowolenia. Lekarz mówił dalej:

— W drodze, pod wpływem świeżych wrażeń, może ona przyjść trochę do siebie już po kilku dniach nawet. Jeśliby to nastąpiło, to uczy doświadczenie, że bywa zwykle w przebiegu tej choroby faza polepszenia, w której pacyent zaczyna sobie zdawać sprawę ze swego stanu, ale jeszcze nie jasno i nie dowierza sam sobie, nie jest pewnym swego rozsądku w żadnej myśli i w żadnym kroku. Otóż, z tego powodu pacyent w tej fazie rekonwalescencyi zwykle bywa bardzo uległym i posłusznym dla osób otaczających, które umiały zdobyć sobie jego zaufanie i mają pewną nad nim przewagę moralną. Słuchajże pan tedy: jeśli to przewidywanie nie omyli, udałoby się w takim stanie nakłonić ją do wszystkiego, byle się roztropnie zabrać do rzeczy.

Ponura twarz Ignacego zaczęła się rozpogadzać.

— Co pan myślisz? — zakonkludował lekarz: — Ja sądzę, że to jedyny sposób, aby wybrnąć z tych trudności... A jeszcze trzeba zważyć, że za granicą daleko łatwiej da się wszystko urządzić i łatwiej znajdziemy księdza, jakiego nam potrzeba. Gdyby się nawet rzeczy przewlokły, to przynajmniej nie grozi tam panu niebezpieczeństwo, aby ją familia odebrała, bo nie będą wiedzieć gdzie przebywa. Doczekalibyśmy się sposobnej chwili do ślubu, a wydostawszy metrykę, zostawiłbyś pan żonę w jakim zakładzie, *maison de santé* lub klimatycznej stacyi, a sam wróciłbyś do kraju dla uregulowania interesów.... A ja zaręczam, że pacyentka najdalej do roku byłaby zdrowa.

Ignacemu rozpromieniła się twarz nadzieją. Tak mu było, jakby z rozpacznej walki o byt i szczęście wyszedł zwycięzko i zatknął sztandar na grodzie zdobytym.

* * *

Podróż za granicę z chorą żoną, z lekarzem i służbą, znacznych wymaga funduszów. A cóż dopiero wygody, jakie choroba żony czyni niezbędnemi. A umieszczenie Klaudyi w odpowiednim zakładzie? A metryka ślubna, którą drogo zapewne opłacić będzie potrzeba?

Zkąd te fundusze wydobyć? Zkąd w tak krótkim czasie?

Nad tem pytaniem łamał sobie Ignacy głowę przez cały wieczór po rozmowie z lekarzem.

Plan Kraspla zupełnie trafił do jego przekonania. Czuł on, że to jedyna droga wyjścia. Ale zkąd wydobyć potrzebne fundusze? Gdyby można sprzedać duszę czartu, Ignacy sprzedałby ją z ochotą.

Majątek odłużony powyżej wartości. Kredyt dawno już stracony. Termina wekslowe zapadają w kilku tygodniach. Poręczenia nowego nikt już dać nie zechce. Co tu robić?

Jedyny, rozpaczliwy środek: sfałszować poręczenie. — Tak, to jedyny środek jaki pozostał! Wstrętny, ale jedyny.

Wstrętnym był mu ten środek zawsze, bo czuł, że to środek niehonorowy. A jednak właśnie uczucie honoru w jego mniemaniu wskazywało mu ten środek, jako nieuchronną konieczność. Dług przegrany w karty, zobowiązanie wobec baletnicy, wszak to długi honorowe, z których bądź-co-bądź w terminie uiścić się wypada najpunktualniej, bo nie są na skrypt zaciągnięte, ale na słowo. Łatwiej to ze skryptem lub pożyczką; można uchylać się i ociągać, przewlekać i kręcić jak się podoba — bo to dług zwykły a nie „honorowy".

Sfałszowane wykupić weksle, to obowiązek honoru. Cóż robić, gdy tylko na cudzy podpis da się pożyczka zaciągnąć, a podpisu nikt dać nie chce? Honor ratować trzeba jakimbądź środkiem! Fałszywy weksel wymienić na inny, choćby także fałszywy.

Jeśli się dług zaciągnie na fałszywy podpis i w terminie wykupi — to cóż w tem niehonorowego? Tym środkiem ratował się dotąd, ratował honor. A więc i teraz ratować się nim będzie. Po odebraniu majątku Klaudyi, wszystko wypłaci. Będzie czysty jak kryształ i bez skazy na honorze.

Jemu honor zawsze był droższy, niż życie. Wolałby sto razy strzelać się w pojedynku i w łeb sobie wypalić samemu, niż ponieść szwank na honorze.

Za każdy grzech największy, którywy obciężył sumienie, uzyskać można absolucyę, ale na honorze najmniejszej nawet plamy absolucya nie zmyje; tu władza kościoła nie sięga. Honoru trzeba bronić samemu, bronić jakimbądź środkiem — choćby fałszywemi wekslami, byle je potem wykupić. Wystarczy na to majątek Klaudyi — ale go trzeba zdobyć. Jakimbądź środkiem!

— Zdobędę!

Krewni, których sfałszowane weksle puściłem w obieg, muszą już o tem wiedzieć — a jednak nie zaskarżyli dotąd, dbając o honor nazwiska.... Ale teraz wyparli się mnie, znać mnie już nie chcą, grożą zaparciem się podpisu, żądają, abym wyniósł się za morze. Gdyby teraz nowy weksel na imię którego z nich sfałszować, to zaskarżonoby może bezzwłocznie. Niebezpiecznie.

Ho! nie mają oni tego poczucia honoru, jak ja!

I cóż, żem podrabiał ich podpisy? Wszystko spłacę!

Wydatki moje! Prawda, były szalone, nieroztropne! ale były odpowiedne godności nazwiska. Żyłem, jak winien żyć Brwicki, a nie pierwszy lepszy szlachetka.

Cóżby o nich wiedziano, gdyby nie ja! Ja im zaszczyt przynoszę, a nie zakałę! Nauczą się mnie cenić, gdy majątek Klaudyi będzie w moim ręku....

Wyprostował się Ignacy i z dumą spojrzał dokoła, jakby cała rodzina zgromadzoną tam była.

Ale teraz potrzeba funduszu na drogę.... Zkąd wziąć? Czyj weksel puścić w obieg?

Na obce nazwisko — byłoby niebezpiecznie.

Dotąd fałszował podpisy najzamożniejszych krewnych, licząc na to, że nie chcą wszczynać skandalu. Dziś, już to niemożebne.

Pan Robert był w ubiegłym roku śmiertelnie chory. Można było liczyć, że umrze, nim termina płatnicze nadejdą. Na bezdzietnego starca można było z lekkiem sercem zwalić ciężar własnych długów. Dziś, już się miarę przebrało. Zaskarżyłby niewątpliwie. A lichwiarze nieprzyjęliby już wekslu z podpisem pana Roberta, nie przekonawszy się, czy podpis prawdziwy. Fatalnie!

Między krewnemi matki swej, ma Ignacy także kilku starców dogorywających. Gdyby można wiedzieć, że ten, lub ów umrze lub zwaryuje jutro lub pojutrze — toby uszło podpisać, nieboszczyk-by się nie wyparł. Na nieszczęście, nie można wiedzieć, jak który z nich będzie jeszcze zawadzał na świecie. Podpisywać ich niebezpiecznie — to nie Brwiccy...,

(D. c. n.)

Wielką zasługę miałyby stowarzyszenia spożywcze, gdyby wprowadziły w powszechne użycie zakupno chleba na wagę. Wtedy możnaby przekonać protekcyonistów, jak wielką wyrządzają krzywdę przez cła zbożowe biedniejszym warstwom, które przez podwyższenie cła od zboża bardziej będą dotknięte od klas zamożnych. Biedacy bowiem przeważnie żywią się chlebem, zamożniejsze zaś warstwy mogą się żywić mięsem, mąką i wieloma innemi pożywkami i dlatego mniej chleba konsumują. Według obliczeń statystycznych jedna osoba potrzebuje rocznie 180 kilogramów zboża, czyli jedna rodzina, licząc średnio 5 osób, konsumuje na rok 900 kilogramów. Przy podwyższeniu więc cła na 30 marek od 1000 kilogramów zboża, każdy konsument płacić będzie rocznie o 27 marek więcej za chleb i mąkę, a z takiem obciążeniem wszelkie opusty w podatkach w żadnym nie mogą pozostawać stosunku.

Protekcyoniści niemieccy przytaczają dalej na swą obronę, że od chwili wprowadzenia ceł ochronnych w Niemczech w roku 1879 ceny zboża faktycznie ciągle spadały i stoją dziś niżej, niż kiedykolwiek, główny więc zarzut wolnohandlowców, jakoby cła zbożowe sprawiały wzrost cen zboża, okazuje się niesprawiedliwym. I to także twierdzenie nie wytrzymuje ścisłej krytyki. W jednym z ostatnich numerów *Nordd. Allg. Ztg*, wielka, jak wiadomo, zwolenniczka ceł protekcyjnych, zestawiła cyfry rocznej ilości zebranego w Niemczech zboża, przywozu i cen rozmaitego rodzaju ziarna w latach 1878 — 1884. Z tych właśnie wykazów statystycznych, opartych na urzędowych źródłach, okazuje się, iż ceny wszystkich gatunków zboża i mąki od r. 1878 statecznie i znacznie podnosiły się aż do r. 1881, co było bezpośredniem następstwem zaprowadzenia cła wchodowego od zboża, spadek zaś cen od roku 1881 nastąpił, zdaniem naszem, skutkiem silnej zamorskiej konkurencyi. Organ kanclerski powiada: „Porównanie wyniku żniw, statystyki zagranicznego obrotu i cen zboża doprowadza nas do wniosków wprost przeciwnych z przepowiedniami nawiązywanemi do ceł zbożowych. Wzmagającemu się przywozowi zboża z zagranicy, który dowodzi wzmagania się deficytu rodzimej produkcyi zbożowej, powinno towarzyszyć podnoszenie się cen zboża. Tymczasem przywóz pszenicy w latach 1880—1882 ogromnie się powiększył, a ceny jej spadały. Od roku 1879 do 1881 zmniejsza się przywóz żyta, a jednocześnie ceny się podnoszą. Między rokiem 1881—1883 wzrasta przywóz żyta rocznie o 10.000 ton, ceny zaś spadają o 40—10 marek na tonie. Przywóz owsa znacznie się zwiększa w roku 1881, 1882 i 1883, gdy ceny jego w tym samym czasie znacznie spadają. Toż samo zastosować się daje do jęczmienia od roku 1880. Z całego wywodu *Nordd. Allg. Ztg* wynika jedynie, że podrożenie zboża wskutek cła ochronnego nie zawisło od ilości przywożonego zboża, bynajmniej zaś, aby cła w ogóle nie wpływały na podniesienie się cen zboża. A zresztą gdyby cła zbożowe nie dążyły do podwyższenia cen zboża, to do czegóż służyłaby protekcya? na cóż byłaby potrzebną dla rolnictwa? W interesie rolnictwa nie leży przecież obciążenie konsumentów na rzecz dochodów państwowych, gdyż takie obciążenie zmniejsza zawsze konsumcyę, co jest wprost przeciwnem interesowi rolników.

Cła ochronne szkodzą nadto produkcyi rolnej. Tak na przykład Molinari wykazał, że od czasu zniesienia wysokich ceł na zboże we Francyi, to jest od r. 1860, dzięki bodźcowi, jaki daje konkurencya, wydajność gruntów znacznie się zwiększyła. Zresztą podwyższenie ceł na niektóre produkta zbożowe wprost zaszkodzi rolnikom niemieckim. Do takich przedewszystkiem owies należy, którego uprawa w Niemczech stoi na bardzo niskim stopniu. Dziś już rolnicy niemieccy za większą część produktów, na paszę przeznaczonych, nietylko cło lecz i wysokie frachty opłacają. Zboże zagraniczne w portach morza Baltyckiego opłaca dla ochrony rolnictwa 4 50 marek frachtu więcej, jeżeli w Niemczech pozostaje, aniżeli gdy idzie dalej morzem. Ztąd pochodzi, iż w Gdańsku na przykład ceny tego samego owsa są wyższe, aniżeli w Londynie, pomimo znacznych kosztów frachtu i asekuracyi podczas drogi od portów niemieckich do przystani angielskich.

Nie ma zresztą uzasadnionego powodu do obaw o stały i znaczny spadek cen zboża, pochodzący od produkcyi zamorskiej. W miarę zajmowania coraz większych obszarów pod uprawę zboża, przestrzenie dawniej eksploatowane co raz bardziej zaludniać się zaczynają, miejscowa konsumcya co raz bardziej wzrasta, a ztąd wynikające współzawodnictwo w nabywaniu gruntów podnosi ich cenę i cenę robocizny. Produkcya jednej tony pszenicy kosztuje dziś już amerykańskich królów zbożowych na Farm Cockvil, Farm Campbell około 100 marek. W Chicago kosztuje tona 112 marek, a ponieważ fracht i inne wydatki wynoszą około 30 marek na tonę, więc według dzisiejszych cen Amerykanie mają stratę 18 marek na tonie. Rolnicy amerykańscy nie chcą i nie mogą sprzedawać zboża po tych cenach, a w braku spichrzów muszą posyłać swe ziarno na skład do nadmorskich miast, gdzie znajduje się obecnie w zapasie 1,100.000 ton. Im dłużej to zboże pozostawać będzie na składzie, tem wyższych cen za nie żądać będą producenci. W Indyach znowu i Australii producentowi przy dzisiejszych cenach nie zwracają się koszta produkcyi i transportu. Dzienniki amerykańskie donoszą wreszcie, iż o 6 prc. mniej obszarów zostało zasianych zbożem. Jeżeli wiadomość ta sprawdzi się, to amerykańska produkcya obniży się w roku przyszłym o 800.000 ton.

Jak więc widzimy, zwolennicy ceł ochronnych zawdzięczają swe niewątpliwe zwycięstwo nie słusznym powodom, ani swej loice, lecz przypadkowemu zbiegowi przyjaznych okoliczności na pozór usprawiedliwiających ich żądania.

## Głosy prasy polskiej.

*Gazeta Polska* kończy szereg artykułów, z wielką znajomością rzeczy i pewną swobodą napisanych z powodu wniosku polskiego w parlamencie niemieckim. Ostatni z nich roztrząsa niepomyślne skutki polityki germanizacyjnej dla rządzących i dla rządzonych.

Na *larum* podniesione przez prasę rosyjską z powodu artykułu o lidze polskiej ocuciło się warszawskie *Słowo* i na wezwanie *Warszawskiego Dniewnika* pierwsze pośpieszyło z oświadczeniem, iż społeczeństwo polskie stanowczo potępia tajne knowania i podziemne roboty, co jest faktem nie ulegającym zaprzeczeniu, przy tej jednak sposobności tnie jak to mówią „od ucha“ machając na prawo i lewo wyszczerbioną szablą zużytych frazesów na to, aby w końcu przyznać, iż „trudno zaiste pomówić krakowski dziennik o spiskowe aspiracye“. Więc o co chodzi? Tam, gdzie się ma usta zakneblowane, lepiej czasami milczeć.

Dr. Bauzemer zastanawia się w *Słowie* nad przeglądem ekonomicznym ostatniego zeszytu *Biblioteki Warszawskiej*, traktującym o podniesieniu miast i miasteczek w Królestwie Polskiem. Autor wychodzi z założenia, że poprawa dobrobytu klas pracujących przez rozwój przemysłu domowego i rzemiosł, dobry system bankowy i zorganizowanie oszczędności narodowej przez pokrycie całego kraju gęstą siecią kas oszczędności, oto trwałe podstawy dla rozwoju ekonomicznego miast i miasteczek. Zakładamy tym czasem banki, które nie mają większej doniosłości z powodu braku organizacyi oszczędności narodowej. Wynika to z najnowszych bilansów. Okazuje się z nich, „że wkłady prywatne w naszych bankach, (w Królestwie) złożone na rachunek bieżący lub też lokacyę terminową są tak małe, że nawet nie dorównywają ich kapitałom zakładowym, skutkiem czego i portfel wekslowy zaledwie dorównywa dwa razy wziętemu kapitałowi zakładowemu“.

*Dziennik Poznański* zastanawia się nad silniejszem obecnie niż kiedykolwiek występowaniem prasy rosyjskiej w sposób, który wręcz przeczy sławiańskiemu jej charakterowi. Solidaryzowanie się jej z germanizacyjną robotą Prus, radość, jaką niedawno *Mosk. Wiedomosti* objawiły z powodu postępów germanizacyi w Poznańskiem — denuncyowanie Wielkopolan wobec Niemców o jakieś spiski i knowania, o których się Polakom nie śni, wreszcie zachowanie się prasy rosyjskiej wobec obchodu welehradzkiego tej „zmory niepozwalającej od niejakiego czasu prasie zasnąć spokojnie“ — oto co nam prasa rosyjska ostatnimi czasy przyniosła. Zapisując te objawy *Dziennik Poznański* przypomina, że były jednak choć bardzo nieliczne i słabe głosy przeciwne odzywające się w zdrowszym kierunku — jak np. w *Ruskim Kuryerze* i *Ruskich Wiedomostiach* — i kończy:

„W podobnych zastanowieniach, w podobnych niepokojach sumienia, które niechajby tylko przyszły do należytej świadomości, dojrzałości, a nadewszystko praktycznej konsekwencyi, radzibyśmy widzieć świtanie jakiejś przyszłości lepszej dla nas, uczciwszej dla Rosyi.

Smutne dla nas ze wszech stron ostatnie dni tego roku; niechajby owe rzadkie dotąd, sporadyczne głosy, namysłu i zastanowienia były dla rosyjskiej opinii publicznej ową dobrą radą noworocznej nocy, po której lepszy dzień następuje.“

*Kuryer Poznański* w artykule noworocznym przypomina, że nie pierwszy to raz w Wielkopolsce sroży się ucisk narodowości polskiej i języka, zawsze jednak po okresie ucisku takiego „zwyciężała myśl zdrowa i promień rozsądku przeciskał się przez grube chmury uprzedzeń i nienawiści“ a „po Hoymach i Flottwelach przychodzili do nas inni ludzie“. Na tem, i na pracy, wytrwałości i cierpliwości Polaków pod zaborem pruskim, opiera *Kuryer* nadzieję, że stosunki Księstwa i Prus zachodnich zmienić się muszą na lepsze.

*Kuryer Lwowski* w noworocznym artykule stwierdza, że „ćwierćwiekowa autonomia nie przyniosła dotąd spodziewanych początkowo owoców“ a powodem tego jest „fakt nadmiernego, absolutnego niemal wygórowania żywiołów konserwatywnych i pseudo konserwatywnych wszędzie, gdzie tylko może być mowa o wpływach bądź to administracyjnej, bądź ustawodawczej natury.“ „W dość smutnych okolicznościach rozpoczynamy rok nowy — ale z tem przekonaniem, że od nas samych tylko zależy poprawa losu — z tem przekonaniem, że jeżeli każdy człowiek myślący troskliwiej o sprawach publicznych, i na każdem stanowisku spełniać będzie sumiennie obowiązek obywatela kraju, poprawa stosunków może nastąpić. My przynajmniej nie ustaniemy torować jej drogi, i z otuchą — pełną niezachwianej wiary w przyszłość — choć świadomi ogromnych trudności — rozpoczynamy dziś 25-letni jubileusz autonomii.“

*Dziennik Polski* w nieco optymistycznym artykule noworocznym wita pięknemi słowami nadziei rok 1885.

*Przegląd* zamieszcza allokacyę papieską z dnia Bożego-Narodzenia i osobny o niej panegiryczny artykuł.

## Ziemie polskie.

(Sprawa rosyjska na Litwie. — Unici na Podlasiu. Związek miast w Królestwie Polskiem.)

Wszelkie systemy wynaradawiające, negujące konieczności historyczne, a oparte na przymusie i gwałcie mają to do siebie, że sprowadzają ciągle klęski na prześladowanych, a nieludzkim planom prześladowców nie przynoszą żadnej korzyści. Okazuje to tak zwana sprawa rosyjska na Litwie. *Nowosti* przytaczają o upadającej sprawie rosyjskiej na Litwie parę urywków z *Niedieli*, zaopatrując je w swe własne uwagi. Podajemy to wszystko w przekładzie dosłownym. „W *Niedieli* — piszą *Nowosti* — ukazał się list „przypadkowy“ z Litwy, napisany widocznie przez człowieka myślącego, bezstronnego i dobrze znającego kraj. Autor mówi przeważnie o losach sprawy rosyjskiej w guberniach „północno-zachodnich“. Wiadomem jest, że sprawa ta rozpoczęła się tam — powiadają *Nowosti* — niespodziewanie z natchnienia biuralistycznego. — „Przy Murawiowie — brzmi urywek listu — kraj chciano we 24 godziny uczynić rosyjskim... Sądzono, że dosyć jest wyrzec: „Stań się!“ ażeby wszystko się stało. Tymczasem pokazało się, że to rzecz wcale nie łatwa: dziejowe błędy lat dziesiątków sprostowanymi być mogą też w ciągu dziesięcioleci, nie zaś we 24 godziny. Biuro zarządu wileńskiego codziennie wylania ze siebie setki odezw do wszelkich podwładnych i niepodwładnych instytucyj tudzież osób, i tyle tego... Niechno tylko jakie pijaczysko, np. b. pisarz gminny, zwolniony za Potapowa, jako pijak, od służby, uda się w Wilnie do urzędu jakiego z prośbą o posadę, jako dla człowieka, rzekomo wyrzuconego skutkiem intryg Polaków, zaraz się pisze z dziesięć odezw i tyleż zapytań: dla czego, za co, kiedy i przez kogo zwolniono tego pijaka... Jesteśmy świadkami tego wszystkiego i zdumiewamy się, jak mogą ludzie pisać tak dużo!... Ale, jak wielomówność nie zbawi, tak i to wielopisarstwo nie wyda, ma się rozumieć, żadnych owoców. Sprawa rosyjska nie posuwa się naprzód przez to ani o krok jeden i wszystko trwa w poprzednim, nader niekorzystnym stanie“. „Szczególniej smutnem jest to — ubolewają *Nowosti* — że nawet sprawa prawosławia, „głęboko zakorzeniona“ wśród miejscowej ludności tego „oddawna rosyjskiego“ kraju, znajduje się również w niekorzystnym stanie. Oto, co powiada korespondent o stanie świątyń prawosławnych na Litwie: „Świątynie te — słowa listu — wznosili ludzie rosyjscy: wileński budowniczy gubernialny, Czagin i sp., i zarobili setki tysięcy rubli. Świątynie te gniją; podłogi w nich zapadają, sufity rozwalają się, malowidła znikają, tynk zewnętrzny odlata... Nabożeństwo w wielu z tych świątyń zawieszono i przeniesiono do kaplic, *ad hoc* urządzonych. Owóż, gdy cerkwie te całkiem runą, wówczas można będzie stanowczo powiedzieć, że działalności hr. Murawiowa w tym udręczonym kraju ani śladu nie pozostało... Za swe błędy dziejowe na Litwie i Białej Rusi zapłaciła już Rosya liczne miliony rubli i tysiączne życia. Pokazuje się jednak, że niedostateczne są dla wszystkich te przeszłe doświadczenia krwawe.“

O unitach na Podlasiu nie zapominają nasi bracia sławiańscy z nad Newy. Zakładają teraz nowe przystanie dla panrosyjskiej propagandy w postaci szkół ludowych. Nowe budowle dla szkół elementarnych wiejskich w miejscowościach gubernii lubelskiej i siedleckiej, zamieszkałych przez przyłączonych do kościoła prawosławnego unitów, mają być ukończone w r. 1885 kosztem 69.000 rs.

Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego stoi kością w gardle prawosławnych kulturników, chcą go więc zgnieść wszelkimi sposobami. Dowodem tych chuci są listy Riazancewa z Warszawy do *Now. Wremia* p. t. Związek miast w Królestwie Polskiem. List pierwszy zaczyna się od uwag, iż dotąd istniejące dawne instytucye w kraju utrzymują w opinii publicznej to przekonanie, że Kongresówka, utworzona przez traktat wiedeński, jako coś od Rosyi oddzielnego, niezupełnie jeszcze do dziejowej przeszła dziedziny; że pod niektórymi względami dotychczas się zachowała, i że podstawy do większego i wydatniejszego odosobnienia nie zostały usuniętemi. „Takie instytucye, jak Bank polski wraz z jego oddziałami w obrębie kraju“ — insynuacyjnie wskazuje Riazancew — „Towarzystwo kredytowe ziemskie Królestwa Polskiego i kasa emerytalna Królestwa nie mogą w Polakach nie utrzymywać podobnego na obecny stan rzeczy w kraju „nadwiślańskim“ poglądu i przekonanie mieszkańców, że kraj ten jest i być powinien czemś, od reszty państwa oddzielnem, wypływa na jaw i daje znać o sobie przy każdej sposobności. Urzędnicy polscy też nie cofają się od swego ogółu“. Dalej korespondent występuje przeciw „warszawskiemu oddziałowi Towarzystwa zachęty „rossyjskiego“ przemysłu i handlu“. „Instytucya ta“ — powiada — „niewiadomo dlaczego, uważa siebie za przedstawiciela handlu i przemysłu dziesięciu mianowicie gubernii nadwiślańskich, ani mniej, ani więcej. Pogląd ów na teren działalności oddziału warszawskiego daje się słyszeć na każdym niemal kroku to ciszej, to głośniej; ale najmocniej i najjaskrawiej uwydatnił się na świeżem posiedzeniu oddziału, na którem roztrząsano wniosek p. Dawida Rosenbluma, co do zawiązania towarzystwa kredytowego, spólnego dla wszystkich miast „nadwiślańskiego“ kraju“. List swój kończy wreszcie Riazancew na zapowiedzi, że będzie usiłował dowieść w dalszym ciągu, iż kredyt oparty na zastawie nieruchomości w miastach tutejszych, nie zaspokoi potrzeb ich powszednich, wzmocni zaś tylko niemczenie zachodnich części kraju i zasili nowym żywiołem spekulacyę.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 2 stycznia*

*St. Petersb. Wied.* denuncyują Polaków z Wielkopolski przed rządem pruskim o jakieś spiskowe knowania. Piszą, że przed rokiem utworzono w Poznaniu jakiś związek tajemny „z potomkiem królów polskich na czele“. Co to za związek, jakie cele jego i środki działania, kto te jest ów potomek królów naszych — tego oczywiście szanowny denuncyant nie podaje i podać nie może z tej przyczyny, że na całem tem doniesieniu nie ma ani słowa prawdy.

Biuro prasowe w namiestnictwie lwowskiem oto najnowsza wiadomość, jaka nas na nowy rok dochodzi — za pośrednictwem lwowskiego korespondenta *Wieku*, który wiadomość tę wiąże z nominacyą p. Br. Łozińskiego na c. k. starostę. Pogłoski takie dochodziły nas już dawniej, ale nie zapisaliśmy ich, bo stanowczo nie mogliśmy im dawać wiary. O ile wiemy, przy namiestnictwie nie istniało nigdy biuro prasowe, i nie widzimy celu jego utworzenia. Coby ono miało czynić? Czuwać nad prasą krajową jest obowiązkiem prokuratoryi, która go spełnia z bardzo wielką gorliwością — posyłać do Wiednia relacye o głosach prasy galicyjskiej nie potrzeba, tam bowiem czytają i tłómaczą sami wszystko, co ważniejsze, i od tego nie odstąpią na rzecz lwowskiego biura. Pozostaje więc chyba obowiązek kierowania dobrowolnie urzędowymi organami galicyjskimi, t. j. inspirowania ich, i korespondowania do nich w duchu rządowym. Czy na to potrzeba biura prasowego? wątpimy.

Pod auspicyami Rady Ruskiej utworzył się we Lwowie centralny komitet wyborczy do przeprowadzenia wyborów do Rady państwa. Wiadomość tę zaopatruje *Słowo* złośliwą insynuacyą, jakoby „rząd moralny“ (polski) rozpisał na cele wyborcze ofiarę, wynoszącą 10 prc. podatków bezpośrednich. Na wschodnią Galicyę miano wyznaczyć 400.000 złr. Jest to stanowczo nieprawda.

Donosząc o utworzeniu trzeciego unickiego biskupstwa w Stanisławowie napisaliśmy, iż zgadza się ono z naszym interesem narodowym. Obraziło się o to *Diło*. Pospieszyło więc z zapewnieniem, że biskupstwo stanisławowskie zgadza się również i to całkowicie z interesem ruskim, ponieważ do organizmu cerkiewnego wprowadza zasadę synodalną. Przez ustanowienie trzeciego biskupstwa metropolia halicko-ruska nabiera aktualnego znaczenia. Według zasad cerkwi ruskiej ważność stanowiska metropolity polega na władzy zwoływania soboru prowincyonalnego, sobór zaś tam tylko może być zwołany, gdzie najmniej trzech znajduje się biskupów. Według *Diła*, prowincyonalny synod niezbędny jest dla ocenienia zasad unii z Rzymem. Czy ma nastąpić nowa jaka reforma?

Do *Pol. Cor.* piszą: „Gubernatorowie rosyjskich granicznych prowincyj, mianowicie Podola i Wołynia, wydebywszy zastarzały ukaz cara Mikołaja nalegają na żydów poddanych obcych państw, z rejonu 50 wiorst od granicy, aby Rosyę opuścili. W Radziwiłłowie żydzi austryaccy, mający paszporty w porządku, zostali wezwani do protokularnego oświadczenia, iż opuszczą Rosyę“.

Wychodząca w Londynie *Allgemeine Correspondenz* twierdzi, iż otrzymała z Berlina z poważnego źródła wiadomość o umowie, zawartej między Rosyą, Austryą i Niemcami. Umowa, mająca na celu stłumienie dążności anarchistycznych jest zdaniem korespondenta londyńskiej gazety wynikiem zjazdu skierniewickiego. Umowa składa się z trzech rozdziałów a treść ich jest następująca:

Rozdział I. Art. 1) poleca ścisły nadzór mieszkań i jadalni żołnierskich i oficerskich w koszarach i po za niemi. Art. 2) ścisłą rewizyę nadchodzących i wysyłanych listów. Art. 3) omawia tajne środki, za pomocą których można osiągnąć cel zamierzony, a szczególną baczność poleca zwracać na kobiety, w których towarzystwie żyją wojskowi. Art. 4) radzi wynagradzać i ułaskawiać tych, którzy są gotowi świadczyć przeciw winnym.

Rozdział II rozciąga powyższe zasady również i na marynarkę.

Rozdział III omawia szeroko postępowanie anarchistów.

Środków, które tu zalecono — pisze *Allg. Corresp.* — używają od dwóch miesięcy w Niemczech, gdzie powszechne wrażenie wywołały częste rewizye w koszarach. W Rosyi, gdzie to już przestało być nowością, odbywają się poszukiwania z większą niż zwykle ścisłością, podczas gdy w Austryi nie przedsięwzięto dotychczas żadnych nadzwyczajnych kroków. We Francyi i Szwajcaryi odbywały się w ostatnich tygodniach liczne rewizye; rezultat ich utrzymują jednak w wielkiej tajemnicy.

Dzienniki francuskie utrzymują, że [illegible] już zupełnie plan uznania porzecza Kongo za terytoryum neutralne. Wiadomość ta potrzebuje w każdym razie potwierdzenia wobec głosów, które się odzywały na konferencyi. Wówczas myśl zneutralizowania popierały Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy i Belgia. Na ostatniem posiedzeniu opierała się temu Francya, a na wniosek reprezentanta Włoch odroczono obrady. Pogłoskę, która dziś krąży w Paryżu o nagłej zmianie w zapatrywaniach na sprawy zachodnio-afrykańskie, uważają w Niemczech za manew. rządu francuskiego.

Liberalne ministerstwo Sverdrupa w Norwegii nie zdołało przeprowadzić nominacyi królewicza Gustawa wicekrólem Norwegii. Obecnie zaniechano zupełnie tego zamiaru. Dzienniki donoszą, że królewicz, który wraz z małżonką przenosi się do Chrystyanii, zamierza czas spędzać na studyach ekonomicznych.

Przed kilku dniami obchodzono w Londynie uroczyście urodziny p. Gladstone. Minister angielski ukończył właśnie 75 rok życia. Większość dziennikarstwa londyńskiego odzywa się z tego powodu bardzo pochwalnie o zasługach Gladstonea; natomiast *Pall Mall Gazette* i *Standard* niezadowolone owocami polityki angielskiej, poddają czynności gabinetu surowej krytyce. *Standard* uważa to za prawdziwy cud, iż Gladstone popełniając jeden błąd za drugim, nie stracił przywileju uchodzić za wielkiego człowieka w opinii dzienników liberalnych. Wątpić jednak należy, czy zaprowadzeniem reformy wyborczej nie zmienią się te stosunki. *Standard* uważa to za dziwną ironię losu, że wyspy zajęte niedawno przez marynarkę niemiecką, noszą nazwę Nowej Anglii i Nowej Irlandyi. Zdaniem dziennika byłoby stosowniej, gdyby jedną z nich nazwano Gladstone a drugą Derby. Bismark zasłużył sobie na ten tryumf.

Szczupłe nadchodzą wiadomości o losach armii angielskiej w Egipcie. Jeżeli się sprawdzi wiadomość, że przednia straż gen. Wolseleya wyruszyła do Merawi, to należy przypuszczać, że korpus angielski posuwa się nie drogą, wiodącą wprost do Chartum, lecz że okrąża pustynię, posuwając się samym brzegiem Nilu. Przednia straż liczy 2400 ludzi. Główne siły gen. Wolseleya mają dopiero w połowie stycznia nadciągnąć do Korti. Nie można się więc spodziewać w najbliższym czasie ważnych wypadków na egipskim teatrze wojny.

## Nekrologia polska z r. 1884.

(Ciąg dalszy).

**Czerwiec:** Adolf Zwoliński, oficer z 1831 roku. Stanisław Grudziński, poeta, redaktor *Tygodnika Powszechnego*. Romuald Gedroić, żołnierz polski z 1863 r. Antoni Lipski, kapitan artyleryi z 1831, r. ozdobiony złotym krzyżem *virtuti militari*. Jan Gonzaga Pawliczyński, inicyator założenia wileńskiego banku ziemskiego. Leon Ostrowski autor wielu prac i rozpraw o Tow. ubezpieczeń. Cukrowicz i Dziedzic, dwaj „czwartacy“ zesłani po 1831 r. na Sybir, zmarli tamże. Deodat Czulik, starszy lekarz i przeor Braci Miłosierdzia w Krakowie. Stanisław Chlebowski, wysoko ceniony artysta-malarz. Artiur Żelski, oficer z 1831 r., zięć generała Dwernickiego. Adam książe Poniński. Józef Rusocki, napoleończyk i weteran z 1831 r. Józef Preys, oficer z 1831 r., wychodźca znany z wielkiej uczynności dla rodaków. Andrzej Szymański, żołnierz z 1831 r., zmarł w 114 roku życia. Emil Lipski, porucznik z 1831 r., kawaler krzyża *virtuti militari*. Konstanty Pociej, oficer gwardyi narodowej warszawskiej z 1831 r. Hipolit Lipiński, artysta-malarz wysoce zdolny. Otmar de Victorini, porucznik wojsk polskich z 1831 r., wychodźca.

**Lipiec:** Franciszek Schoen, prezydent sądu w Rzeszowie, Maryan Kowalski, znakomity matematyk i astronom. Józef Mühlhausen, ceniony lekarz i autor licznych prac fachowych. Helena z Góreckich Modlińska, wnuczka Adama Mickiewicza, Ludwik Jagielski, pierwszy redaktor *Dziennika Poznańskiego*, później *Gaz. Toruń.* Włodzimierz Milowicz, członek organizacyi narod. z 1862 i 1863 r., więzień i wychodźca, był sekretarzem Banku krajowego i znanym publicystą. Jan Markowski śpiewak niegdyś rozgłośny. Maryan Kamocki, oficer 14 pułku piechoty z 1831 r. kawaler złotego krzyża *virtuti militari*, który otrzymał na placu boju pod Ostrołęką. Jerzy Pliszewski, napoleończyk. Aleksander Mrowiński, żołnierz z 1863. Ignacy Wójcikiewicz, radny m. Krakowa, obywatel powszechnie szanowany. Eustachy książe Czetwiertyński, oficer korpusu inżynierów z 1831 r. Boguszewski, Polak, generał kawaleryi rosyjskiej. Juliusz Schutt, żołnierz z 1863 r., sybirak. Arnold hr. Dąmbski, oficer wojsk włoskich. Klemens Tomczak, uczony i podróżnik polski, zmarł w Afryce, gdzie bawił z wyprawą Rogozińskiego. Ksiądz Leopold Górnicki, kanonik katedralny krakowski. Urszula Gralichowska, patryotka. — Benedykt Kryński, oficer z 1831 r., tapicer. Piotr Szułkowski, żołnierz z 1863 r. inżynier. Izydor Michalski, wychodźca z 1863 r. Wołyniak z rodziny znanej z poświęcej dla kraju, Karol Baum, redaktor *Nowin Śląskich*, Ludwik Meyer, weteran z 1831 roku, Wacław Nawrocki, autor „Pieśni tułacza“. Hilary Dunin Kemplicz, oficer z 1831 r., Leon Burzyński, weteran z 1831 wychodźca. Edward Trzciński, bohaterskiej sławy belwederczyk oficer z 1831 r. wychodźca. Ksiądz Michał Formaniosz, dziekan miejski i radny m. Lwowa, bibliofil filantrop. Aleksander Koźmian, oficer z 1831 roku.

**Sierpień.** Tomasz Bratranek, znakomity językoznawca, profesor języka i literatury niemieckiej na uniwersytecie Jagiellońskim Aleksander hr. Szembek, zacny obywatel, syn generała dywizyi z 1831 r. Piotra Szembeka. Mikołaj Kozieł, kapitan 1831 r. wychodźca. Jan Wilczyński, żołnierz z 1831 r., radny m. Tarnowa, gorliwy patryota. Stanisław Jordan, weteran z 1831 r. Mieczysław Lubicz-Miszewski, kapitan wojsk rosyjskich, uczestnik powstania z 1863 r., sybirak. Stanisław Sobieski, autor wielu prac pedagogicznych. Jan Gloger, oficer z 1831 r. Ignacy Cielecki, żołnierz w 1831 63 roku, pełen poświęceń patryota. Konstanty Hoszowski, senator Rzeczypospolitej krakowskiej, prezes Tow. Dobroczynności, radny m. Krakowa, zacny obywatel i gorący patryota, Balbina Kudliczowa, ceniona niegdyś aktorka. Erazm Bogoria, Kwaskowski, porucznik 4 pułku ułanów z 1831 r., kawaler złotego krzyża *virtuti militari*, otrzymanego na placu boju pod Stoczkiem. Joanna Schanzer czcigodna matrona patryotka. Marya z hr. Krasińskich, hr. Raczyńska, córka poety Zygmunta, Narcyz Konopacki, oficer jazdy wołyńskiej z 1863 r. wychodźca i wygnaniec. Edmund Mańkowski podoficer ułanów z 1831. (Dok. nast.)

## Kronika.

*Kraków, 2 stycznia*

**W kasynie powszechnem** wiele bardzo osób zebrało się w wieczór sylwestrowy. Zarząd nie mógł był marzyć o większem powodzeniu dla zabawy, przy której postanowiono oczekiwać na pojawienie się nowego roku. Po koncercie i ożywionej tomboli rzucono się w wir tańca, który rozproszyła dopiero obawa brzasku dziennego. Przeszło 100 par liczono w kadrylu.

**W „Zgodzie“** Stowarzyszeniu powszechnem rękodzielników krakowskich w wilię Nowego roku zebrało się bardzo wielu członków z rodzinami, a zabawa po urządzonej na rzecz czytelni loteryi fantowej, trwała długo i ochoczo.

**W „Ognisku“** Stow. drukarzy krakowskich, licznie zebrana publiczność oklaskiwała wczoraj doskonałą grę amatorów.

**O nowym staroście**, p. Bronisławie Łozińskim czytamy w warszawskim *Wieku* tak dziwne rzeczy, że mimowoli nasuwa się pytanie, czy tu zachodzi nieznajomość stosunków i ludzi, czy tendencyjność. Korespondent lwowski tego dziennika pisze: „W ostatnim czasie spodziewano się powszechnie, że p. B. Łoz. zamianowany zostanie radcą Wydziału krajowego — gdy jednak godność ta ominęła go na korzyść innego, p. B. Ł. uczuł się — bardzo zresztą słusznie — tem ominięciem dotknięty, i niebawem nastąpiła jego nominacya na c. k. starostę“. Zdawałoby się z tego, że Wydział krajowy popełnił tu jakąś niesprawiedliwość i krzywdę. Tymczasem — ani nie można było „powszechnie“ spodziewać się nominacyi p. Łozińskiego radcą Wydziału, ani może być mowa o ominięciu, ani wreszcie p. Ł. mógł „bardzo słusznie“ czuć się dotkniętym. Zachodziła bowiem ta okoliczność, że p. Łoziński był najmłodszym z sekretarzy, i miał przed sobą pięciu, starszych co do lat służby. Żądać zaś od władzy, aby pominęła wszystkich starszych, dla zamianowania najmłodszego — znaczy właśnie żądać niesprawiedliwości. Niewątpliwie bowiem oprócz zdolności rozstrzygać musi przy awansie urzędników wzgląd na lata służby i na położone w urzędzie zasługi, ten wzgląd zaś dawał pięciu kandydatom pierwszeństwo przed p. B. Ł. Korespondent *Wieku* złą przysługę oddał panu Ł. biorąc go w ten sposób w obronę, a przedstawiając niesłusznie postępowanie Wydziału krajowego w świetle jakiejś niesprawiedliwości i krzywdy.

**Z dyecezyi krakowskiej**. Ks. Cz. Wądolny otrzymawszy uwolnienie od obowiązków konsystorskich zostaje od grudnia w instytucie wyższym

teol. św. Augustyna w Wiedniu. Ks. Józef Kiedrowski ze Zgromadzenia Missyonarzy św. Wincentego à Paulo został zamianowanym spowiednikiem kleryków w seminaryum dyecezyalnem

**Pogrzeb** ś. p. profesora dr. Piotrowskiego odbył się o trzeciej po południu. Konduktowi towarzyszyła bardzo liczna publiczność najinteligientniejszych sfer. Młodzież akademicka niosła wiele wieńców złożonych jako ostatni hołd pamięci prawego i zasłużonego człowieka. Pochód prowadzony przez księdza kanonika Pelczara przechodził ulicą św. Anny, koło zabudowań uniwersyteckich. Trumnę przez całą drogę nieśli na barkach swoich akademicy.

**Z powodu zgonu** ś p. prof. Gustawa Piotrowskiego na gmachu Akademii Umiej., jak również z budynku uniwersyteckiego oraz z lokalu Czytelni akademickiej powywieszano żałobne chorągwie.

† **Karolina z Koniecznych Pobudkiewiczowa,** żona księgarza tutejszego i właściciela drukarni zakończyła życie w d. 31 grudnia.

**Reduta** ponoś powiodła się.

**Z teatru.** Odegrano wczoraj poraz pierwszy nową sztukę p. t.: „Jak Kraków płacze i jak się śmieje“. Jest to przerobiony z niemieckiego i zlokalizowany utwór, dla tak zwanej „niedzielnej“ publiczności, grany również z zastosowaniem do miejscowych stosunków, na deskach ogródkowych scen warszawskich. O treści samej sztuki mówić nie warto; wystarczy stwierdzić, iż odpowiada ona zupełnie swojemu zadaniu, a tem jest: widowisko dla sług obojej płci. uczciwie moralne i bez zgorszenia wesołe. Teatr musi czasem wystawiać te rzeczy, bo przecież „wyższe sfery“ teatru, także mają swoje prawa. Bawiono się doskonale. Drugi szczególnie obraz, a ich jest aż osm, poświęcony specyalnie czci Szczepańskiego placu i handlu korzennego p. A. Mecnarowskiego, z nową dekoracyą przedstawiającą świątynię krakowskiej Melpomeny, wraz z uwieczniającymi pamięć swojego wynalazcy schodkami i gankami złośliwie szafotem nazywanemi, ubawił widzów serdecznie, Oryginalne obywatelki przekupki ze Szczepańskiego placu, wprowadzone wraz z towarem i straganami na scenę, walczyły o palmę pierwszeństwa z artystkami naszego teatru i — nie bez powodzenia. Wiele życiowej prawdy miał ten obraz, gdyż co chwila z księżycami na piersiach stróże publicznego bezpieczeństwa z kamratami swymi wchodzili „na róg“, pokrzepić strudzone służbą siły, a wreszcie sami stawali się przyczyną burd i zamieszek na placu... Radość galeryi była wielka nawet z sarny wywieszonej przed sklepem p. Mecnarowskiego, zabitej prawdopodobnie przez jakiego hrabiego, jak ów rogacz niedawno pokazywany na scenie ołupiałym krakowianom, którego (*vide Czas*) zabił własną ręką tj. wystrzałem, hrabia.

Gra artystów odznaczała się humorem i miarą nie przekraczającą w płaskiem widowisku granic przyzwoitości i dobrego smaku. Główne role wyszły najlepiej a wywiązali się z nich ku ogólnemu zadowoleniu pp. Wojnowska, Solska, Wójcicka i Guerard, pp. Stępowski, Solski, Winiarski, Feldman i Konopka.

Panna Koźmin niezrównanie palić umie papierosy; a jeden z aktorów niechcący może, a chcę wierzyć że z pewnością, ucharakteryzowaniem się przypominał kogoś z tutejszej młodzieży, całkiem niepotrzebnie i niewłaściwie Sztuka dla sług w ogóle, powinna być od czasu do czasu grywaną. (*s—k*)

**Zmarli**. W Antwerpii umarł, doczekawszy stu lat przeszło oficer marynarki holenderskiej Bartłomiej Nawarski, fechtmistrz akademii wojskowej w Bredzie. Pochodził z Poznania.

**Poznań**, 30 grudnia. *Wielkopolanin* jako dziennik już, rozpocznie swoje wydawnictwo z Nowym rokiem. Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu kosztować będzie jedną markę. Składki na fundusz subwencyonowania naszego teatru płyną ciągle, świadcząc o ofiarności naszego społeczeństwa na godne i dobrze zrozumiane cele. Teatr idzie nie źle; w każdym razie spokojniej i ciszej jak za poprzedniej reżyseryi. Mniej polemiki, a więcej statecznej działalności — a o nią właśnie idzie. Dobre i nowe sztuki świadczą o staranności; a praca przeważnie młodych, rozumnie kierowanych artystów zasługuje na uznanie. Gwiazda polskiej sceny Modrzejewska bawi w Księstwie u rodziny; w przyszłym miesiącu Mierzwiński daje u nas koncert Na karnawał spodziewamy się ożywionego ruchu.

Wystawiony tutaj „Hołd pruski“ mistrza Matejki w tych dniach odesłanym zostanie do Czeskiej Pragi. Pana Cichockiego, któremu Matejko powierzył swoje arcydzieło, polubiliśmy tutaj i należy przyznać, iż sumiennie on spełnia powierzoną sobie misyę.

**Do naśladowania**. Magistrat lipski wydał rozporządzenie, mocą którego nie wolno podczas przedstawienia teatralnego zajmować krzeseł. Ktokolwiek się spóźni musi czekać aż do ukończenia aktu. Nadto rozporządził magistrat, iż panie zajmujące krzesła parterowe zobowiązane są zdejmować kapelusze.

**Konsumcya ziemniaków** na kuli ziemskiej wynosi przeciętnie 1.500 milionów cetnarów rocznie, z tej liczby Niemcy produkują 470 milionów, Francya 225. Rosya 220, Austro-Węgry 174, Anglia 128. Stany Zjednoczone 100, Belgia 45, Szwecya 30, Holandya 30 milionów cetnarów. Handel zewnętrzny ziemniakami przedstawia rocznie wartości 80 do 90 milionów cetnarów.

---

**Towarzystwo opieki Weteranów** z roku 1831 ogłasza następujący wykaz składek nadesłanych w grudniu i miesięczne sprawozdanie: Hrabia Dienheim Brochocki sto franków 48 złr. 60 ct., z wieczorku Mickiewiczowskiego w Bochni 35 złr., baronowa Larys z Butowic rocznie 20 złr., kasyno w Łańcucie 17 złr. 45 ct., dr. E. Schneider z Podwołoczysk zebrane 29 listopada na nabożeństwie 12 złr. 16 ct. Po 10 złr.: Wydział Rady powiatowej w Nadwornej, kapitan Leopold Szumski, Wład Fischer. Karol Rogawski rocznie i W. Morawski. Po 6 złr.: dr. Jan Danielski. Po 5 złr.: E. Chronowski, Wład. Fibach, półkownik Wład. Jordan rocznie. Po 3 złr.: Gmina Zaleszan wraz z Kółkiem rolniczem tamże. Po 2 złr.: Baron Wład. Konopacki z Drezna, Bolesław Antoniewicz, Tadeusz Stryjeński, Felicyan Szybalski. Miesięcznie Zieliński z Tarnowa 50 ct. Razem dochodu było w grudniu 215 złr. 71 ct.

Rozchód: Rozdano między weteranów 768 złr.. na chorobę i pogrzeb weterana 20 złr., dodatki do wspólnego grobu 29 złr., druki 9 złr. 75 ct., usługa i marki pocztowe 10 złr. 17 ct. Rozchodu 836 złr. 92 ct.

Przy sprawozdaniu z ostatniego miesiąca roku 1884 ma zaszczyt komitet złożyć Rodakom w imieniu weteranów wojsk polskich najlepsze życzenia na nowy rok, a zarazem podziękowanie najserdeczniejsze za wspieranie i osładzanie smutnej ich doli ofiarami, na jakie kraj nasz ubogi stać, a polecając ich nadal łasce i opiece Rodaków, najuprzejmiej prosi komitet, aby szanowni Rodacy uwzględnić raczyli położenie smutne ośmiudziesięciu kilku weteranów, żołnierzy polskich, którzy udowodnili, że służyli w szeregach ojczystych, a dziś stojąc nad grobem, już niezdolni zapracować na kawałek chleba.

Rozchody naszego Towarzystwa dochodzą miesięcznie sumy 900 złr., dochody zaś w przecięciu nawet 200 złr. nie wynoszą, a zatem bardzo blisko do wyczerpnięcia ostatnich funduszów. Zmuszony zatem komitet polecić sercom Rodaków instytucyę narodową i starców zasłużonych ojczyźnie, których z pewnością żaden prawy Polak nie byłby w stanie opuścić, skoro i tak pięćdziesiąt lat byli bez żadnej opieki.

*Ksawery Konopka*, wiceprezes.

---

**Składki.** Na Weteranów wojsk polskich złożyli w Administracyi *Nowej Reformy*: pp. Jugendfein 2 złr., Smiałowski 1 złr.

Składając na rzecz Weteranów polskich 1 złr., prosimy najuprzejmiej wszystkich znajomych naszych, by noworoczne życzenia wszelkich pomyślności, na tem miejscu od nas przyjąć raczyli.

Rudki 28 grudnia 1884.

*Eustachy Smiałowski z matką.*

---

**Składki**. Dla ojca obarczonego 7 dzieci i żoną chorą, złożył w Administracyi *Nowej Reformy* M. P. z Sądziszowa 1 złr. 50 ct.

---

### Repertuar teatralny.

W sobotę 3-go: „Jak Kraków płacze i śmieje się“. Po raz drugi.

W niedzielę 4 go: „Podróż po Warszawie“, Szoberа, muzyka Genenfelda.

---

### Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumunii za rok 1884.

Wobec nieprzyjaznych stosunków miejscowych, które zrządzają, że położenie Polaków w Rumunii jest krytyczne, jedynie solidarność i siły stowarzyszone mogą stawić czoło — zagładzie.

Nie nasza rzecz odpowiadać, czy ogół ziomków pojął tę konieczność; o sobie atoli powiedzieć możemy, że w tym 19 roku istnienia Biblioteki pracowaliśmy głównie nad ustaleniem Towarzystwa i staraliśmy się członkom dostarczyć wszelkich możliwych korzyści moralnych, a często gęsto i pomocy materyalnej udzielić — oczywiście w warunkach ustawą zakreślonych.

Rzetelną było dla nas pociechą poparcie niektórych warstw społeczeństwa naszego. objawiające się przez dary w książkach i pieniądzach. I tak ofiarowano z kraju 180 dzieł, pomiędzy któremi odznaczają się wielką wartością przez Zarząd Biblioteki Kórnickiej, przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu i przez p. Czepielowskiego darowane. Prócz tego redakcye *Atencum*, *Dziennika dla wszystkich*, *Gazety świątecznej*, *Gońca Wielkopolskiego*, *Kroniki rodzinnej*, *Niwy*, *Pamiętnika fizyograficznego*, *Prawdy*, *Słowa*, *Tygodnika illustrowanego*, *Wieczorów rodzinnych* i *Gazety Naddniestrzańskiej* przysyłały swe pisma darmo; zaś za pół ceny otrzymaliśmy *Bluszcz*, *Biesiada literacka*, *Kłosy*, *Przegląd tygodniowy*, *Romans i Powieść*, *Tygodnik powszechny*. Dodawszy do tego 63 dzieł najnowszych i czasopism zakupionych z własnych funduszów, posiada Biblioteka obecnie 3827 tomów. To też z 61 członków mogliśmy uwolnić od wkładek miesięcznych ośmiu.

Dochód: Składki członków 504 fr. 50 ct., składki na szkołę 153 fr. 30 ct., odsetki funduszu żelaznego 1227 fr. 90 ct., nadzwyczajne 4 fr. 75 ct. Razem 1890 fr. 45 ct.

Rozchód: Książki i czasopisma 201 fr. 45 ct., oprawa książek 207 fr. 40 ct., opłata od listów i paczek 68 fr. 60 ct., szafa dla książek 20 fr., pomieszkanie, opał, światło i usługa 423 fr., przybito do funduszu żelaznego 970 fr. Razem 1890 fr. 45 ct.

Fundusz żelazny wynosi obecnie 16.451 fr. 10 ct. i rozkłada się na: a) fundusz biblioteczny 7068 fr. 10 ct., b) fundusz szkolny 9383 fr.

Wreszcie z 25 centimowych składek, dawanych miesięcznie przez członków „Bratniej Pomocy“, udzielono 310 fr. na pożyczki bezprocentowe; 215 fr. rozdzielono pomiędzy potrzebujących, w co wliczone są jednorazowe datki dla weteranów z 1831 roku na ręce Komitetu Galicyi i na Dom starców i sierot naszych w Paryżu; pozostało w kasie na r. następny 236 fr. gotówką.

Mając za opiekunów Towarzystwa: I. J. Kraszewskiego, Z. Miłkowskiego, E. Orzeszkową, A Gillera, A Małecki go, J. Baudoin de Courtenay, Fr. Kopernickiego, L. Jenikego, ks. B. Chwałę, J. Ciepielowskiego, niepodobna nam ustać w pracy, ani zwątpić o przyszłości.

Mężowie ci bowiem przykładem swoim, dziełami i poświęceniem dla sprawy publicznej przyświecają nam w jałowym, ciernistym pochodzie na obczyźnie, abyśmy łacniej ujrzeli cel we własnej Ojczyźnie, a przeniknięci wyższą ideą, abyśmy walczyli przeciw wzmagającej się obojętności, faryzeuszowstwu i krzykactwu — wytrwałą i spokojną pracą i ścisłem wypełnianiem obowiązków każdy na swojem stanowisku.

Jassy dnia 31 grudnia 1884 r.

Zarząd Biblioteki Polskiej w Rumunii:

Prezes: *Dr. Łukaszewski.*

Członkowie: *X. B. Chwała*, *dr. Lipp*, *J. Peszyński*, *A. Gąsiorowski.*

---

## Dział ekonomiczny.

**Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie:** Wkładki na Rok bieżący: Stan z dniem 1go grudnia 1884 83,673 złr. 42 ct., w ciągu miesiąca wpłynęło 24,729 złr. 11 ct., zwrócono 20,517 złr. 94 ct., Stan z dniem 31 grudnia 1884 87.884 złr. 59 centów.

Udziały: Stan z d. 1go grudnia 1884 61.637 złr. 37 ct., wciągu miesiąca wpłynęło 605 złr. 70 ct, zwrócono 613 złr. 17 ct. Stan z d. 31 grudnia 1884 61.629 złr. 90 ct.

Pożyczki: Stan z d. 1go grudnia 1884 189 333 złr. 38 ct., wciągu miesiąca udzielono 31,565 złr., zwrócono 32.667 złr. 37 ct. Stan z d. 31 grudnia 1884 188.231 złr. 1 ct.

**Ciągnienie losów krakowskich** odbyło się dziś w obecności prezydentów, członków sekcyi skarbowej tudzież dwóch notaryuszów. Z koła szczęścia wyciągnięte zostały następujące numera: 20898 wygrał główną trafną 25.000 złr., 16917 wygrał 2000 złr. Zaś numera: 38.192, 20.621, 14,597, 64.813, 53.696 po 600 złr. Oprócz tego 293 losy wyciągnięte zostały z mniejszą wygraną po 30 złr.

---

**Sprawę regulacyi rzek galicyjskich** przyspieszają — Rosya i Prusy. Niedawno donosiliśmy, że rząd rosyjski upomniał się u rządu austryackiego. aby regulacyę Wisły po swej stronie prowadził stosownie do ułożonego obopólnie planu, wiadomo bowiem, że roboty po stronie austryackiej idą o wiele powolniej, niż ułożono — a nawet w budżet na r. 1885 wstawił rząd austryacki kwotę znacznie niższą, niż według planu wypada. Obecnie donosi *Polit. Corr.*, że i rząd pruski sprawę regulacyi rusza. Według pisma tego miał rząd pruski oświadczyć, „iż jest gotów przystąpić do komisyjnych rokowań w sprawie regulacyi austryacko-niemieckiej części Wisły, wzdłuż granicy Śląska i Galicyi. Chodzi na razie o oznaczenie zakresu robót regulacyjnych i o kwoty, jakieby na ten cel preliminować należało. Komisya, złożona z techników galicyjskiego namiestnictwa i śląskiego rządu krajowego, będzie upoważnioną do komisyjnych rokowań z rządem pruskim.

---

**Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu** według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 1 i 2 stycznia.

W dniu wczorajszym, jako w święto Nowego Roku, nie było żadnego dowozu zboża na granicy Kongresówki, tak na Baranie jakoteż i w Michałowicach.

Jako po niebyłym wczoraj targu na granicy Kongresówki, dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był bardzo mały, a gdy z kupców zamiejscowych i zagranicznych żadnego nie było na targu, przeto ruch i obrót były bardzo małe, tendencya jednak stała a cena pszenicy podniosła się o 10 ct. Żyto, jęczmień i owies płacono po cenach z ostatniego targu.

W nasionach strączkowych obrót mały, rzepaku nie było w targu, koniczyna biała znajduje pokup, czerwona zaniedbana.

Na dzisiejszym targu spodziewano się większego obrotu, a to tem więcej, że we wtorek, jako w święto Trzech Króli, nie będzie targu.

O jakichś większych tranzakcyach nie słyszeliśmy, zakupna zaś odbywały się w mniejszych partyach.

Płacono za 100 klgrm.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica żółta | 7·90 | 8 30 |
| „ czerwona | 8·— | 8 45 |
| „ biała | 8·— | 8·50 |
| Żyto polskie | 7·25 | 7·40 |
| „ galicyjskie | 7·10 | 7·30 |
| Jęczmień browarny | 7·25 | 7·60 |
| „ na kaszę | 6·75 | 7·20 |
| Owies z opłatą konsumcyjną | 7·10 | 7 50 |
| Groch | 8·75 | 11·— |
| Fasola | 10.— | 13·— |
| Wyka | 0·— | 0·— |
| Kukurydza | 7·25 | 7·75 |
| Proso | 7·25 | 7·75 |
| Jagły | 12·— | 13·50 |
| Tatarka | 7·50 | 8·— |
| Rzepak | 12·— | 12 75 |
| Koniczyna biała | 45·— | 60·— |
| „ czerwona | 40·— | 45·— |

**Andrychów**, 30 grudnia. Płacono za 100 klgrm. pszenicy 8·65, żyta 7·50, jęczmienia 7·60, owsa 6·40, grochu 12·—, jagły 13·—, kukurydzy 0·00, ziemniaków 3·10, siana 3·15, słomy 1·80, kilo masła 0·—.

---

## Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

**Wiedeń**, 2 stycznia. Wskutek postanowienia ministerstwa oświaty zostaną szkoły realne w Jarosławiu i Stryju zamienione w roku przyszłym na gimnazya.

**Wiedeń**, . stycznia. Według sprawozdania urzędowego jest w bieżącym roku szkolnym w Galicyi 26 gimnazyów, które mają 11.918 uczniów, 4 szkoły realne liczą 693 uczniów. Najliczniejszem jest polskie rządowe gimnazyum w Przemyślu, mające 760 uczniów, i niemieckie rządowe gimnazyum we Lwowie, mające 695 uczniów.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

**Buda-Peszt**, 2 stycznia. Obecni w Peszcie członkowie stronnictwa liberalnego udali się w południe do prezydenta ministrów Tiszy, aby mu złożyć życzenia noworoczne. Tiszę, który przybył do sali audencyonalnej, otoczony wszystkimi członkami gabinetu, powitano żywymi okrzykami: *eljen*! Hrabia Władysław Csaky przemówił imieniem stronnictwa i zaznaczył w swej mowie z naciskiem, że stronnictwo liberalne z tem większą radością i zaufaniem gromadzi się koło Tiszy, gdyż mogło się przekonać z jego dotychczasowej czynności, że obecne ministerstwo pozostanie tem, czem było przed dziesięcioma laty, to jest rządem liberalnym, popieranym przez większość narodu. Tisza odpowiedział, że naród dając przy ostatnich wyborach tak świetny dowód zaufania stronnictwu liberalnemu i rządowi, który wyszedł z tego stronnictwa, uczynił to w przekonaniu, że rząd będzie i nadal konsekwentnie dążyć do tego samego celu, a mianowicie do wzmocnienia państwa węgierskiego, do wzniesienia go na wyższy szczebel w szeregu cywilizowanych narodów i do rozwinięcia go w liberalnym kierunku. Ten objaw woli narodu wkłada na stronnictwo obowiązek, bez względu na wypadki, nieść wysoko sztandar, pod którym zjednoczono różne warstwy w jeden naród, i nie dozwolić, by jakiekolwiek wpływy rozbiły ten naród na pojedyncze klasy. Mówiąc o reformie izby wyższej, oświadczył prezydent ministrów, że pominąwszy drobne modyfikacye, musi bronić zasad. wyrażonych w wniesionym przez rząd projekcie. Mowę Tiszy przyjęto długimi, gorącymi okrzykami.

**Berlin**, 2 stycznia. Wbrew rozszerzanym pogłoskom oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*, że ks. Bismark nigdy nie miał zamiaru udać się z żoną na południowe wybrzeże Francyi. Lekarze doradzali księżnej pobyt w południowych Włoszech.

**Berlin**, 2 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu życzenia noworoczne od posłów: Włoch, Austro-Węgier, Francyi, Anglii i Turcyi. Cesarz rozmawiał łaskawie ze wszystkimi. Poseł rosyjski bawi dotychczas na urlopie.

**Paryż**, 2 stycznia. Prezydent rzeczypospolitej Grevy, dziękując nuncyuszowi papieskiemu za życzenia złożone w imieniu ciała dyplomatycznego, wyraził swą radość z powodu, iż może stwierdzić przyjaźń, która łączy Francyą z wszystkiemi państwami, a która jest przedewszystkiem dziełem posłów zagranicznych.

**Madryt**, 2 stycznia. W Torrox, w prowincyi Malaga, były silne wstrząśnienia ziemi, ze straszliwym podziemnym łoskotem. W Albunuelar (prow. Granada) powstało w ziemi wielkie zagłębienie, w którem kościół zapadł się aż po iglicę wieży. W okolicy Marsen poznikali ludzie i zwierzęta w szczelinach ziemi.

**Rzym**, 2 stycznia. Koła watykańskie zaprzeczają doniesieniu *Tempsa*, jakoby świąteczna allokucya papieska do kardynałów, wraz z notą Jacobiniego była przesłana nuncyuszom apostolskim, z wezwaniem, aby nieznośne położenie stolicy apostolskiej podnieśli i poruszyli sprawę przywrócenia świeckiej władzy papieża. Watykan nie może łączyć dyplomatycznej noty z poufną allokucyą, której kancelarya papieska nie drukuje i nie rozsyła, jak to czyni z allokucyami na konsystorzach.

**Londyn**, 2 stycznia. Dochody państwa wynosiły w Anglii od początku roku do końca październik a o 1,695.304 funtów szterlingów mniej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Wczoraj rano zdarzył się wypadek na drodze żelaznej z Manchester do Barnstey, przyczem dwóch podróżnych poniosło śmierć.

**Kair**, 2 stycznia. Wolseley otrzymał wczoraj kartkę ze słowami: „Khartum all right“ (w Kartum wszystko w porządku) — podp.: Gordon — data: 14 grudnia. Na kartce jest pieczęć Gordona. Autentyczność niewątpliwa.

---

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 2 stycznia 1885 | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 82 10 | 82·05 |
| „ 5% austr. nieopodat. | 97·45 | 97·— |
| „ srebrna | 83·20 | 83·05 |
| „ złota | 104 10 | 103 90 |
| 6% Renta złota węg. | 123 25 | —·— |
| 4% Renta złota węgierska | 95 75 | —·— |
| Losy z r. 18 | 135·20 | —·— |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 854·— | 857 34 |
| „ kredytowe austr. | 293 10 | 294·20 |
| Londyn | 123 3 | 123·25 |
| Napoleondor | 9·75 | 9·74 |
| Lombardy | 145·50 | —·— |
| Losy z r. 1864 | 171·— | —·— |
| Akcye Karola Ludwika | 267·— | —·— |
| Akcye Lwow. Czer. | 197·— | —·— |
| Akcye kol. węg. półn. wsch. | 170·— | —·— |
| Obl. Indem. galic. | 101·75 | —·— |
| Losy Prem. Węg. | 11 ·75 | —·— |
| Akcye kol. Kosz. Bogum. | 148·50 | —·— |
| Akc. kol. półn. zach. austr. | 172·— | —·— |
| 6% Listy zast. hipot. gal. | 101·20 | —·— |
| 6% Listy zast. gal. zakł. kred. | 100.— | —·— |
| Akcye kol. siedmiogrodzkiej. | 179 50 | —·— |
| Marka | 60·25 | 60·25 |
| Ruble | 127·— | —·— |
| Dukat | 5·80 | 5·80 |

**Usposobienie giełdy:** spokojne.

| Berlin d. 2 stycznia 1885 | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. | 165·80 | 165·80 |
| Wiedeń | 165·50 | 165·55 |
| Warszawa | —·— | —·— |
| Rubie | 212·40 | 211 80 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 64·85 | 63·70 |
| 4% „ likwidacyjne | 58.05 | 57·40 |
| Akcye Karola Ludwika | 111·— | 210·87 |
| „ kredytowe | 50 ·— | 489·— |

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



---

| Kraków, dnia 2/1. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe ros. za 100 rubli | 126 — | 127 50 |
| Marki niem. złote lub pap. za 100 mar. | 59 80 | 60 00 |
| Kupony srebrne | — — | — — |
| Dukat nowy ważny | 5 78 | 5 84 |
| 20-to Frankówki złota | 9 74 | 9 86 |
| 4½% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 | 102 50 | — — |
| 4½% Pożyczka kraj. gal. | 90 50 | 91 25 |
| Obligacye indemniz. galic. 100 | 101 50 | 102 50 |
| 4½% Krajowe listy zastawne | 90 50 | 91 25 |
| 4 Listy zast. Tow. kr. ziem. | 91 50 | 92 75 |
| 4 „ „ II. Ser. | 87 — | 88 — |
| 5 „ „ | 99 25 | 100 — |
| 6 „ „ | 101 — | 102 — |
| 5 „ Banku Hip. | 98 75 | 99 75 |
| 5 „ z prem. 10% zwr. za 40 l. | 96 10 | 97 50 |
| 4 „ zast. Król. Pol. za rubli 100 | — — | 97 80 |
| 4 „ likwid. 100 | — — | 88 45 |

| Lwów, dnia 31/12. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200 | 285 — | 290 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100 | 92 — | 93 50 |
| „ „ | 99 10 | 100 10 |
| 5 „ Banku hipot. gal. „ 100 | 101 30 | 102 30 |
| 5% Obligacye indemn. gal. „ 100 | 101 75 | 102 75 |
| 5% Obligacye pożyczki krajowej | 103 75 | 104 — |

| Warszawa, dnia 31/12 | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½ Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.) | — — | 86 80 |
| 4 Listy likwidacyjne za rs. 100 | — — | 87 45 |
| 5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis. | — — | 96 — |
| 5 „ „ II. „ | — — | 93 80 |
| 5 „ „ III. „ | — — | 93 50 |

| Wiedeń, dnia 31/12. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100 | 81 90 | 82 05 |
| 4⅕ „ „ srebrna „ „ 100 | 82 90 | 83 05 |
| 4 „ „ złota „ „ 100 | 103 70 | 103 85 |
| 4 „ „ pap. nowa „ „ 100 | 96 80 | 96 95 |
| 4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100 | 125 75 | 126 50 |
| 5 „ „ 1860 „ 500 „ „ 100 | 134 80 | 135 20 |
| 5 „ „ 1860 „ 100 „ „ 100 | 139 75 | 140 75 |
| — „ „ 1864 bez % całe „ 100 | 169 75 | 173 25 |
| — „ „ 1864 bez % poł „ 100 | 168 50 | 169 — |
| — Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1 | 43 — | 46 — |
| OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ. | | |
| 6% Renta złota węgierska za złr. 100 | 124 — | 124 20 |
| 5 „ „ srebrna „ „ 100 | 95 70 | 95 85 |
| 5 „ „ pap. „ „ 100 | 90 50 | 90 65 |
| 4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ 100 | 105 25 | 105 75 |
| — Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100 | 115 — | 116 50 |
| — „ „ „ po 50 złr. „ 100 | 114 — | 114 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100 | 116 60 | 117 — |
| OBLIGI INDEMNIZACYJNE | | |
| 5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100 | 102 — | 103 50 |
| 5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ 100 | 101 75 | — — |
| 5 „ „ „ Siedmgr. „ 100 | 101 — | 101 50 |
| 5 „ „ „ Węgiers. „ 100 | 100 70 | 101 50 |

| RÓŻNE INNE POŻYCZKI | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1 | 115 — | 116 — |
| 5 „ „ „ „ 1878 „ 1 | 104 50 | 105 — |
| 3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1 | 30 80 | 31 10 |
| 0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1 | 21 25 | 21 50 |
| LISTY ZASTAWNE. | | |
| 4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100 | 122 — | 122 50 |
| 3% „ „ „ „ z pr. „ 100 | 96 50 | 97 — |
| 6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100 | 100 75 | 101 50 |
| 5 „ „ „ „ z 10% p. „ 100 | 98 25 | 98 75 |
| 5 „ „ „ „ „ 100 | — — | 97 — |
| 5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100 | 99 50 | 100 — |
| 7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100 | 99 60 | 100 10 |
| 5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100 | 99 50 | 99 75 |
| 4% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100 | 91 40 | 92 — |
| 5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100 | 101 80 | 102 10 |
| 4½% „ „ „ „ 100 | 100 85 | 100 65 |
| 4% „ „ „ „ 100 | 96 90 | 97 30 |
| OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEJ. | | |
| 5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1 | 98 — | 98 25 |
| 5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100 | 105 70 | 106 — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100 | 98 75 | 99 25 |
| 5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100 | 99 70 | 100 20 |
| 5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100 | 82 15 | 82 30 |
| 5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100 | 85 15 | 85 30 |
| 5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100 | 68 — | 69 — |
| 5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100 | 114 25 | — — |
| 5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100 | 97 60 | 98 — |
| 5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 139 — | — — |
| 5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100 | 99 30 | 99 60 |
| 5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100 | 96 90 | 97 30 |

| LOSY. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „ | 180 50 | 181 — |
| Klary . . . na 40 złr. m. k. „ | 41 50 | 42 — |
| Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „ | 114 — | 115 — |
| Insbruck . . . na 20 fr. w. a. „ | 19 50 | 20 — |
| Keglewich . . . na 10 fr. m. k. „ | 19 — | — — |
| Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „ | 18 50 | 19 75 |
| Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. „ | 23 — | 24 — |
| Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „ | 42 25 | 43 — |
| Palfy . . . na 40 złr. m. k. „ | 37 75 | 38 — |
| Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „ | 13 25 | 13 50 |
| Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „ | 7 15 | 7 35 |
| Rudolfa . . . na 10 złr. w. a. „ | 18 25 | 18 75 |
| Salm . . . na 40 złr. m. k. „ | 56 — | 56 50 |
| Salcburgskie . . na 20 złr. w. a. „ | 22 75 | 23 50 |
| St. Genois . . . na 40 złr. m. k. „ | 51 — | 51 50 |
| Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „ | 23 50 | 24 50 |
| 4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „ | 130 — | 132 — |
| 4% „ . na 50 złr. w. a. „ | 68 — | — — |
| Waldstein . . . na 20 złr. m. k. „ | 27 50 | 28 50 |
| Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „ | 36 50 | 37 50 |

| AKCYE BANKOWE | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Anglobank . . . za 120 złr. | 93 50 | 94 — |
| 5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr. | 98 60 | 99 90 |
| 5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr. | 291 50 | 291 80 |
| 5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr. | 300 25 | 301 25 |
| 5 „ Länderbank . . na 150 złr. | 94 50 | 95 50 |
| 5 „ Austro-węgiersk. . . na 600 złr. | 858 — | 860 — |
| 5 „ Unionbank . . . na 100 złr. | 74 — | 74 50 |
| AKCYE KOLEJOWE. | | |
| 5 „ Alföld Fiume „ . . na 200 złr. | 178 50 | 179 50 |
| 5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „ | 2295— | 2305— |
| 5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „ | 206 50 | 207 — |
| 5 „ Karola Ludwika . . . na 210 „ | 267 — | 267 25 |
| 4 „ Koszycko-Bogumińsk . . na 200 „ | 147 75 | 148 25 |
| 5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „ | 197 — | 197 50 |
| 5 „ Rudolfa . . . . na 200 „ | 180 25 | 180 75 |
| 5 „ Siedmiogrodzkie . . . na 200 „ | 178 50 | 179 50 |
| 5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 | 307 75 | 308 — |
| 5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200 | 145 40 | 145 70 |
| WALUTY. | | |
| Dukaty pełno ważne . . . za sztukę | 5 77 | 5 79 |
| 20-to Frankówki . . . „ „ | 9 74 | 9 75 |
| 20-to Markówka . . . „ „ | 12 05 | 12 05 |
| Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „ | 10 02 | 10 04 |
| Funty szterlingi . . . „ „ | 12 26 | 12 32 |
| Tureckie liry złote . . . „ „ | 11 02 | 11 04 |
| Banknoty włoskie . . . „ „ | 48 60 | 48 70 |
| Ruble papierowe . . . „ 100 „ | 126 50 | 127 — |

**W** myśl uchwały W. Zgr. z 1884 roku zawiadamiam Szan. PP. **Aptekarzy** i interesowanych Kolegów, że jako sekretarz pośredniczę w sprzedaży i wydzierżawianiu aptek, jakoteż w otrzymywaniu odpowiednich posad — za przepisanem wynagrodzeniem na rzecz Towarzystwa.

Poszukują umieszczenia: magistrowie, asystenci i uczniowie.

*Stanisław Mroczkowski,*
sekretarz,
8 1 3 w aptece pod Koroną w Krakowie.

---

L. 2218.

# Konkurs.

Posada lustratora kas gminnych w powiecie Nowotarskim, za rocznem wynagrodzeniem 500 złr. a. w. jest do obsadzenia.

Warunki: wiek odpowiedni, świadectwo ukończonego niższego gimnazyum lub szkoły realnej, tudzież dowody odbytej praktyki w służbie administracyjnej.

Podania udokumentowane należy wnosić do dnia 18 stycznia 1885 r. do Wydziału powiatowego w Nowym Targu. 7 1 3

**Z Wydziału powiatowego.**
Nowy Targ, d. 28 grudnia 1884.

---

# RESTAURACYA
## Stanisława Majewskiego

*pod „Złotą Gruszką“*

przy ulicy Wiślnej l. 3 w Krakowie, poleca Szanownej Publiczności polską domową kuchnię. Obiady w abonamencie z 2 potraw 26 ct., z 3 potr. 40 ct. z chlebem. Pieczenie do wyboru.

**Piwo wyborne Okocimskie marcowe.** 6 1 3

Piwnica zaopatrzona we wszelkie gatunki **WIN** tak krajowych jakoteż i zagranicznych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia prywatne.

**Dla kółek towarzyskich zamkniętych osobny pokój i gabinet.**

---

# MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem**, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe**, niesolone po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre**, po 5 złr. 50 ct. 1338 4

---

# Bardzo ważne!!
## Dla PP. Oficerów w rezerwie

5% taniej niż w Wiedniu i Pradze!

Kompletne ubranie, składające się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka z pudełkiem, czapki, szabli, kupli, portépé, feldbindy, krawatki, 6 kołnierzyków i 2 par rękawiczek,

**za 140 złr. w. a.**

Za dobry towar i przepisowy wyrób ręczymy. 1200 26 30

Polecamy się łaskawym względom

**Schulz & Stachowicz**

krawcy wojskowi i cywilni
Kraków, ul. św. Anny l. 5.

---

**Piwa Karwińskie**
z browaru hr. Larisch-Mönnicha,
**Piwo Pilzneńskie**
eksportowe, z browaru akcyjnego,
**Piwo Bawarskie**
(Altvaterbier),
**Piwo Opawskie**
(Troppauer Maerzenlagerbier)
z browaru mieszczańskiego,
**w butelkach lub beczkach**
poleca w szczególności dobroci
**Reprezentacya i Skład Piwa**
**Jana Aussetz**
przy ulicy Św. Jana Nr. 1, dom Wej Pareńskiej, pierwszy od rynku
1273 13 15

---

# W Przemyślu

na jednem z najwięcej ożywionych miejsc są **2 kamienice** dwupiętrowe, nowe, obok siebie zbudowane, pojedynczo lub razem z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie albo na majątek ziemski w pobliżu Krakowa.

Bliższych szczegółów w zastępstwie właścicielki, udziela Wny **J. Łapiński**, właściciel Hotelu Europejskiego w Krakowie. 1226 13 20

---

**P**otrzebna jest

## osoba w dom obywatelski

do początków gry na fortepianie, niemieckiego i francuskiego języka, ze skromnemi wymaganiami. — Honoraryum roczne 150 złr. i wszelkie wygody. — Adres z dołączeniem fotografii pod lit.: **S. S.** poste restante Ropczyce.
1355 2 3

---

# Licytacya

**na budowę szkoły w Jazowsku** odbędzie się dnia 8 Stycznia 1885 o godzinie 10-tej przed południem w biurze c. k. Rady szk. okręgowej w Nowym Sączu.

Budynek drewniany, — cena wywołania zł. 2,174·88 wa. Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze c. k. Rady szk. okręg. w zabudowaniu c. k. Starostwa w Nowym Sączu. 1359 2 3

*W Nowym Sączu dnia 28 Grud. 1884.*

---

# Do sprzedania

37 morgów **lasu sosnowego,** kilka używanych powozów i niektóre narzędzia rolnicze.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Radłowskich, poczta Radłów.
1350 2 3

---

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
**LUDWIKA HALSKIEGO**
**w Krakowie,** Sukiennice,
poleca:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Łyżwy: **Halifax** | zwyczajne | złr. | 3.— |
| „ | polerowane | „ | 4.— |
| „ | niklowane | „ | 6.— |
| damskie „ | polerowane | „ | 6.50 |
| „ | niklowane | „ | 6.— |
| „ | zwyczajne | „ | 2.50 |
| **„Drezdenki“** | niklowane | „ | 8.— |
| „ | zwyczajne | „ | 7.— |

jak również łyżwy żelazne z maszynkami od 1.20 do 2 złr.

**Samowary rosyjskie** toczone ciężkie od złr. 8.50 do 17.50.

Zamówienia z prowincyi załatwia się pocztą odwrotną. 1310 6 15

---

# JOZEF MILLNER
**pianista**

w Krakowie Nr. 6 Podzamcze, jak poprzednich lat, tak również obecnie poleca się **grą na fortepianie w zabawach prywatnych i towarzyskich,** mając utwory pierwszych mistrzów.
1344 2 8

---

**Ważne dla każdego**
# chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów Indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny**. Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. **F. Beeck, Tryest,**
2, Via Pondares, 2.
1182 15 48

---

39 91 **WIELKI ZAPAS**
**sztuczek sukna,**
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
**L. Storch w Bernie.**
Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

---

# Likiery zdrowia.
**Jarzębinówka i Lasówka**
rektyfikowane nalewki litewskie
z fabryki J. Wys. księcia Montléart w Izdebniku, opatrzone marką ochronną.
Do nabycia:
w Krakowie tylko w Handlu p.
**Antoniego Hawełki**
i w **Składzie Nasion i Herbaty**
przy ul. Sławkowskiej L. 10.
Zamówienia dla prowincyi i dalej przyjmuje fabryka w Izdebniku.
1089 6 6

---

**PAIN-EXPELLER** z „kotwicą“
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

---




# Rodzima sól gorżka

ze zdroju **„Bonifacego“**
**w MORSZYNIE,**
będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich,**
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.
ługowana pod kontrolą komisyi **Towarzystwa lekarzy galicyjskich**. Zastępuje w zupełności o wiele droższą sól Karlsbadzką.

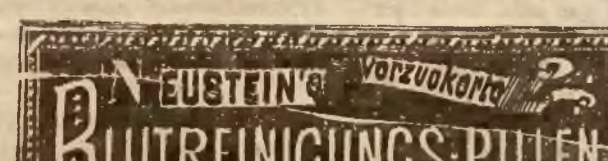
W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia, zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli Morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego“, jako środka bez bolu i osłabienia lekko przeczyszczającego, za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych nad sól Karlsbadzką, Glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów, d. 17 listopada 1881. **Prof. Dr. Adam Czyżewicz,**
561 27 c. k. radca zdrowia.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

---




**Neusteina** ocukrowane **Pigułki krew czyszczące**
**św. Elżbiety.**

Pod każdym względem wyższe od podobnych preparatów pastylki te, **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj;** używane bywają **z najlepszym skutkiem** w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, chorobach mózgu, chorobach kobiecych; lekko rozwalniają i krew czyszczą. Żaden lek nie działa lepiej i mniej szkodliwie w celu usunięcia

## zaparcia trzewiów brzusznych,

zwykłego źródła przeważnej liczby chorób. Z powodu przyjemnej formy chętnie przez dzieci bywają brane. Pigułki te odznaczone są zaszczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

**Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., Ośm pudełek w jednej paczce, mieszczącej w sobie 120 pigułek kosztuje tylko 1 zł. w. a.**

**Ostrzeżenie!** Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a na odwrotnej stronie nie posiada **naszej marki ochronnej**, jest **falsifikatem.** Przed kupowaniem takiego pudełka ostrzega się.

**Należy zważać, aby nie otrzymać złego, bezskutecznego, a nawet szkodliwego preparatu.** Żądać więc należy wyraźnie **Neustein'a pigułek ś. Elżbiety.** Pigułki te opatrzone są na obwijce i sposobie użycia, obok umieszczonym podpisem.

**Główny skład w Wiedniu: w Aptece Neustein'a** „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse. **W Krakowie** w aptekach: Redyka, Sobierajskiego, Wiszniewskiego i Stokmara. 1112 10 15

---

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

# ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
WYROBU
# JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
**aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.**

**WINO CHINOWE i WINO CHINOWE z ŻELAZEM**, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

**WINO PEPSYNOWE,** cena 1 złr. 50 ct.

**WINO RUMBARBAROWE,** cena 1 złr. 50 ct.

**WINO PEPTONOWE,** cena 1 złr. 50 ct.

**WINO z NADFOSFORANEM WAPNA,** cena 1 złr. 50 ct.

**SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY,** usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

**ROZCZYN „LERASA“,** zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

**PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE,** usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wysohnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

**PASTYLKI SŁODOWE,** w kaszlu, katarze, po 10 centów.

**ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE,** czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

**ZIÓŁKA KARPACKIE,** usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle t t. d. Cena 40 centów.

**EXTRAKT SZPILKOWY.** Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz 2 złr.

**BALSAM ZDROWIA,** jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z roku 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemorojdy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja, 4 kwietnia 1883.

Z poważaniem
*Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.“

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc, z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów, dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan, d. 31 października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno.

**EXPELERIN,** działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 ct. 50.

**ANTIHEMICRANIN.** Jest to środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

**VERRUCIN,** płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

**ALLYL,** niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból mihrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

**PASTA PIĘKNOŚCI.** (Crême de beauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

**MYDŁO TOALETOWE,** złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cnt. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 0 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony** oraz **wszelkie owady domowe, środek niezawodny.** Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 ct.

**WODA DO UST** ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

**REGENERATEUR** jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle, a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a początkowo i nawet wcieranie płynem tym we włosy, takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

**KROPLE CUDOWNE** od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, ból przechodzi natychmiast; również przez wąchanie tych kropel nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 centów. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

**OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY,** rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy, wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, strupków, wyrzutów skórnych oraz po ciężkich chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 ct.

**ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Skutki jej są te same, co olejku tanno-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

**CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast. 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany 50 ct.

**WODY LEKARSKIE,** przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda morska przeczyszczająca. Woda litewa. Woda Vichy. Woda jodowa. Woda selcerska.

Powyższe środki otrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bobrce Międlicki apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Cężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Miszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesielski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

**Wody mineralne** krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**

Na żądanie przesyła się cenniki **franco.**

Zamówienia za zaliczką pocztową. 639 10

---

L. 11,388.

# Ogłoszenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych, w przedsiębiorstwo budowę koszar dla jednej dywizyi c. k. artyleryi ciężkiej, której koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 220,000 złr. w. a.

W dniach od 5 do 14 stycznia 1885 r. w godzinach urzędowych przyjmowane będą oferty w Magistracie, w których to dniach ubiegający się o przedsiębiorstwo mogą zbadać plany szczegółowe i otrzymać wypisy jednostkowych robót, jakoteż warunki licytacyi od godziny 10 do 1 rano w biurze Wydziału technicznego Magistratu.

Można wnosić oferty na całą budowę, lub na poszczególne działy.

Wadyum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy robót, podane jest w warunkach licytacyjnych.

**Z Magistratu w Stanisławowie,**
dnia 24 grudnia 1884.
1352 2 3 *Kamiński.*

---

**Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna**
# Jana Ihnatowicza
magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie Ulica Kopernika l. 3
**poleca:**

**Violin** przeciw poceniu się rąk i pach, flakon 50 ct.

**Pudr salicynowy** przeciw poceniu się i odparzeniu nóg pudełko 50 ct.

**Ocet desinfekcyjny** silnie odświerzający i odwietrzający powietrze, używany w biórach, korytarzach i t. p. flakon 50 ct.

**Kadzidło antimiazmatyczne** radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych, flakon 50 ct.

**Trociczki desinfekcyjne** radykalnie oczyszczają powietrze, pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie ulica Halicka Nr. 25. w Krakowie Sukiennice Nr. 20. Oraz nabyć można: w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Maresza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla. 701 12—?

---

# Kilka tysięcy resztek sukna!

po 3 — 4 metry na całe ubranie męskie, paletoty i płaszcze deszczowe dla pań, rozsyła za zaliczką resztkę po 5 złr. **H. GROLICH,** fabrykant w Alt-Brünn-Klosterplatz Nr. 2. Nienadające się komu resztki chętnie nazad przyjmuje i odmienia. 1 8 32 52